Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 4 (299) • kwiecień 2022 • Cena 4,50 zł

●Nowoczesne warunki dla uczniów i sportowców ●Monografia Ziemi Gródeckiej ●Rozmowy z kobietami z Ukrainy ●Skrzypce - moja miłość ●Śledź w gazecie z Grzybowiec

Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



Zdrowych, pogodnych świąt Zmartwychwstania Pańskiego, pełnych wiary, nadziei i miłości. Здаровых, вясёлых свят Уваскрасення Гасподняга, поўных веры, надзеі і любові.

życzy Redakcja WG-HN

Nowoczesne warunki dla uczniów i sportowców z gminy Gródek


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Urząd Gminy Gródek zrealizował I etap zadania pn. „Remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku", który swoim zakresem obejmował:
- roboty remontowe pomieszczeń,
- wymianę podłogi na gruncie na podłogę sportową, powierzchniowo-elastyczną wraz z malowaniem linii boiskowych,
- wymianę posadzki na galerii na wykładzinę PCV homogeniczną,
- wymianę balustrady żelbetowej na stalową na galerii,
- remont ścian i sufitów,
- wykonanie osłon materacowych na ścianach, siatki ochronnej na okna, drabinek gimnastycznych,
- zabudowę zespołu wentylacyjnego z płyt gipsowych na korytarzu,
- wykonanie instalacji elektrycznych i centralnego ogrzewania.


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Całkowita wartość wyszczególnionych prac wyniosła 897 349,59 zł, z czego:
- 400 000,00 zł dotacji z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych,
- 300 000,00 zł dotacji z budżetu Województwa Podlaskiego,
- 197 349,59 zł z budżetu Gminy Gródek.

Wykonawcą robót budowlanych było Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe TAZ s.c. z siedzibą w Białymstoku a nadzór inwestorski pełniło Przedsiębiorstwo Usługowe „AD-BUD" R i P Popow s. c. Prace I etapu zakończyły się w grudniu 2021 r.

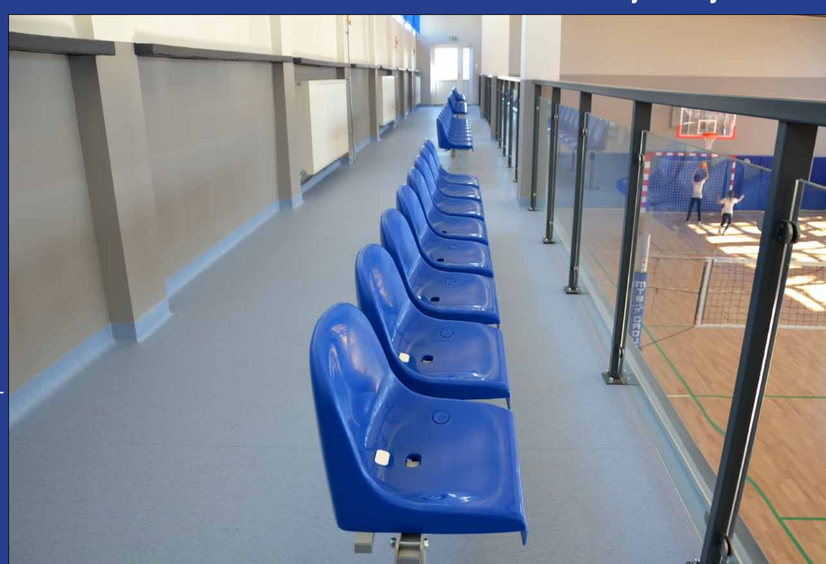
W marcu tego roku zakupiono również wyposażenie sportowe do wyremontowanej sali. Zamontowano tablice do gry w koszykówkę, bramki do piłki ręcznej, zestaw do siatkówki oraz 40 szt. siedzisk na balkon. Ponadto aby utrzymać salę w czystości zakupiono maszynę czyszczącą. Szkoła Podstawowa wzbogaciła się również o kozetki, parawany i defibrylator AED do przeprowadzania reanimacji w przypadku nagłego zatrzymania krążenia.

Zakup tego wyposażenia sportowego oraz medycznego mógł być możliwy dzięki wygranej Gminy Gródek w konkursie „Rosnąca Odporność". Gmina Gródek otrzymała nagrodę w wysokości 1 miliona złotych za najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia przeciw COVID-19 swoich mieszkańców.

W przeciągu najbliższych miesięcy zostaną przeprowadzone prace budowlane w ramach II etapu remontu sali gimnastycznej. Docieplony będzie dach, wykonana nowa instalacja odgromowa. Generalny remont przejdą toalety na bloku sportowym. **Wartość tych prac wyniesie blisko 450 000,00 zł.**

Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku


Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku



Co przyniósł marzec? Ostatnio uczniowie VI klasy podczas spotkania zapytali mnie, w jaki sposób wybieramy zdjęcia na okładkę WG-HN. W ubiegłym miesiącu mieliśmy np. most-kładkę z ul. Błotnej w okolicznościach marcowej aury, a w lutym ekipę gródeckich wolontariuszy tegorocznej WOŚP. W grudniowo-styczniowym numerze królowały czerwień ze złotem i dzieci śpiewające bożonarodzeniową piosenkę na deskach sceny naszego domu kultury. A więc… Okładkowe fotografie nawiązują do ważnych, istotnych w mijającym miesiącu wydarzeń dotyczących oczywiście naszej gminy. Lub przyrody ilustrującej dany miesiąc. Dwa razy w roku mamy okładkę świąteczną. I zawsze głowimy się, co by tu wymyślić, żeby się nie powtórzyć. Na pewno oryginalnie wyglądała ubiegłoroczna wielkanocna instalacja kura + kogut + jajko, która przycupnęła na gródeckim ryneczku.

Marzec przyniósł nam długo oczekiwaną „Monografię Ziemi Gródeckiej". I to ona jest bohaterką okładki w tym numerze, ale, że nie mogło zabraknąć wielkanocnych akcentów, sprytnie połączyliśmy ją z baziami, piórkami, pisankami i małą drewnianą kurką. Wiera Tarasewicz pracowała nad książką przez 13 lat. Dziś możemy wziąć do rąk efekt tej pracy – pięknie wydana publikacja w twardych okładkach i formacie A4, niemal 400 stron tekstu na temat naszej gminy: historii Gródka i niektórych miejscowości oraz współczesnych aspektów życia mieszkańców, przyrody, turystyki, kultury, religii, walorów naszej ziemi. Do tego liczne zdjęcia, które bardzo ją wzbogacają. To swoista „encyklopedia" Ziemi Gródeckiej. Pani Wiero, dziękujemy!

Kobiety uciekające razem z dziećmi przed wojną w Ukrainie są też w naszej gminie. Razem z Lesyą – wolontariuszką z GCK w Gródku (ukraińskiego pochodzenia od wielu lat mieszkającą w Hiszpanii) bardzo zaangażowaną w pomoc, pod koniec marca rozmawiałyśmy z Ukrainkami, które po opuszczeniu ogarniętego wojną kraju znalazły bezpieczne miejsce w Gródku. Zapytałyśmy m.in. o początek wojny, o powody opuszczenia miejsca zamieszkania, o organizację wyjazdu do Polski, o drogę, o wybór Gródka, o to, jak tu się czują i sobie radzą. Powtarzały, że „najważniejsze, że jest tu cicho", że dzieci nie muszą już słuchać odgłosów lecących rakiet. Codziennie czytają informacje z Ukrainy i czekają na tę najważniejszą, że wojna się zakończyła.

Co przyniesie kwiecień? Na pewno Święta. Najpierw odświętujemy katolicką Wielkanoc, potem prawosławną. Wielu rzeczy nie da się przewidzieć tak jak tej dwudziestocentymetrowej warstwy śniegu, która spadła 1 kwietnia jak kiepski primaaprilisowy żart. I przysypała wszystkie krokusy w ogródkach.

Życzymy, aby podczas Świąt Wielkanocnych w Waszych sercach, rodzinach i domach zagościły radość, spokój i nadzieja odradzającego się życia.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 kwietnia na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk▲

WIELKANOC 2022

Święta Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei.
Wszystkim mieszkańcom i sympatykom Gminy Gródek życzymy,
aby Święta Wielkanocne przyniosły radość, zdrowie, pokój
oraz wzajemną życzliwość. Ciepłych chwil spędzonych
w serdecznej atmosferze wśród osób bliskich naszemu sercu.

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza
wraz z Pracownikami Urzędu Gminy w Gródku

Przewodniczący Wieczysław Gościk
oraz Radni Gminy Gródek

Хрыстос Уваскарэс!

"Святкуем смерці ўсмярчэнне, пекла збурэнне, іншага, жыцця вечнага пачатак, ..."

Прыведзяныя вышэй словы літургічнага гымну з'яуляецца адказам на шматлікія пытанні кожнага чалавечага пакалення.

Сёння шмат чаго робіцца для паслаблення веры або інакш ліквідавання сведчанняў аб Уваскрэсенні. Невыпадкова ў Вялікую Суботу чытаем у Эвангеллі словы: „Першасвятары сабраўшыся са старэйшынамі і зрабіўшы нараду, нямала грошай долі воінам, кажучы: скажыце, што вучні Яго, ў начы прыйшоўшы, укралі Яго, калі мы спалі".

Негледзячы на ўсе кламствы, праследаванні, страх весць аб Уваскрэсенні Госпада Ісуса Хрыста і аб надыходзячым судзе над усімі і ўваскрэсенні ўсіх паверыўшых у Васкрэсенне будзе прадаўжацца да канца свету.

Сапраўды Уваскрэс Хрыстос!

Ад усего сэрца паздраўляю са Святам Святаў, Празднікам Уваскрэсення Хрыстовага.

а. Мікалай са святарамі
Гарадоцкай Гміны
ды Прыхадзкімі Радамі

Пасха Хрыстова, 2022 г.

Chrystus Zmartwychwstał!

Alleluja

Czasami na nas przychodzą dni smutku, jakiegoś zwątpienia i lęku. Często powtarzamy słowa uczniów idących do Emaus – a myśmy się spodziewali, że będzie lepiej, że ominie nas ból, cierpienie, że On zwycięży.

Nie widzimy w dzisiejszych czasach Bożej obecności, brak nam wiary, nadziei i miłości.

Pan Bóg nie zostawia nas z trudnościami, On w każdej Eucharystii powtarza – Jestem z Tobą i dla Ciebie.

Wszystkim mieszkańcom życzę – Niech Zmartwychwstały Chrystus otwiera oczy naszej duszy i umacnia naszą wiarę w to, że Chrystus Zmartwychwstał.

Ks. Stanisław Kochanowski

Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym

(Sprawozdanie zostało przedstawione podczas XXXV Sesji Rady Gminy Gródek 25.03.2022 r.)

Poprzednia, XXXIV Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 28 stycznia 2022 r., uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:

• w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek,

• w sprawie ogłoszenia otwartego konkursu ofert na wspieranie realizacji zadań Gminy Gródek przez organizacje pozarządowe;

• w sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za IV kwartał 2021 r.;

• w sprawie Regulaminu naboru uzupełniającego do udziału w projekcie „Odnawialne źródła energii w Gminie Gródek";

• w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2022 r.;

• w sprawie powołania komisji konkursowej;

• w sprawie ustalenia planu finansowego rachunku środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 otrzymanych w ramach Funduszu Rozwoju Inwestycji Lokalnych Gminy Gródek na 2022 rok,

• w sprawie upoważnienia Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku do prowadzenia postępowań w sprawach jednorazowego świadczenia pieniężnego przysługującego obywatelom Ukrainy;

• w sprawie upoważnienia Kierownika Referatu Inwestycji i Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy Gródek do publikacji ogłoszeń w Bazie Konkurencyjności Funduszy Europejskich;

• w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2022 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;

• w sprawie powołania zespołu powypadkowego.

2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynął 1 wniosek o wpis do Ewidencji o zawieszenie działalności gospodarczej. Złożony wniosek został przekształcony na formę dokumentu elektronicznego i przekazany za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3) W zakresie spraw inwestycyjnych:

• W dniu 9 lutego 2022 r. podpisano umowę z TIBIA Sp. z o. o. z siedzibą w Białymstoku na realizację zadania pn.: **„Budowa sieci kanalizacji sanitarnej na ul. Jaśminowej i Agrestowej w Gródku"**. Zadanie jest finansowane ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych z przeznaczeniem na inwestycje realizowane w miejscowościach, w których funkcjonowały zlikwidowane PGR-y. Umowa opiewa na kwotę 350 550,00 zł. Prace budowlane są w trakcie realizacji. Sieć kanalizacyjna została już wykonana. Pozostała do montażu i podłączenia przepompownia ścieków.

• W dniu 21 lutego 2022 r. ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na zadanie pn.: **„Budowa oświetlenia ulicznego w Załukach i Pieszczanikach w gminie Gródek"**. Spośród złożonych ofert do realizacji wybrano ofertę złożoną przez ENERGIES Zdzisław Łukaszuk z siedzibą w Białymstoku. Umowy z Wykonawcą podpisano 17 marca 2022 r. w zakresie budowy oświetlenia w Pieszczanikach na kwotę 41 325,54 zł oraz w zakresie budowy oświetlenia ulicznego w Załukach na kwotę 35 694,60 zł. Zadanie jest dofinansowane ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 w wysokości 74 % kosztów kwalifikowalnych.

• W dniu 1 marca 2022 r. konieczne było ponowne ogłoszenie postępowania na zadanie pn.: **„Remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku – etap II"** obejmujące docieplenie dachu oraz remont łazienek na bloku sportowym. Wybrany w pierwszym postępowaniu Wykonawca uchylił się od podpisania umowy i przetarg został unieważniony. Otwarcie ofert w drugim postępowaniu odbyło się 16 marca. Z Wykonawcami przeprowadzono negocjacje treści złożonych ofert i obecnie zostali zaproszeni do składania ofert dodatkowych.

• W dniu 4 marca 2022 r. ogłoszono postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego na zadanie pn.: **„Kompleksowe zagospodarowanie Góry Zamkowej oraz terenów wokół obiektu dziedzictwa kulturowego"**. Postępowanie w dniu 22 marca 2022 r. zakończyło się unieważnieniem ze względu na brak ofert. 10 marca 2022 r. ogłoszono również postępowanie przetargowe na zadanie pn.: **„Przebudowa ul. Zamkowej w Gródku"**. Termin składania ofert ustalono do dnia 28 marca 2022 r. Oba przetargi dotyczą projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.

• W dniu 18 marca 2022 r. ogłoszono przetarg na realizację zadania pn.: **„Poprawa efektywności energetycznej remizy OSP Gródek poprzez wykonanie kompleksowej termomodernizacji"**. Termin na składanie ofert upływa 4 kwietnia 2022 r. Zadanie jest współfinansowane ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych i obejmuje swoim zakresem docieplenie ścian, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wymianę kotła olejowego na kocioł na biomasę, montaż instalacji fotowoltaicznej z magazynem energii.

• W dniu 22 marca 2022 r. w ramach przeprowadzonego przetargu nieograniczonego na zadanie pn.: **„Montaż instalacji fotowoltaicznych z magazynami energii na budynkach użyteczności publicznej w gminie Gródek"** dokonano wyboru najkorzystniejszych ofert. W ramach I części zamówienia, obejmującej montaż instalacji fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej, wybrano firmę SUNGRANT Sp. z o. o. z siedzibą w Białymstoku. Natomiast w ramach II części zamówienia, obejmującej montaż magazynów energii na potrzeby budynków użyteczności publicznej, wybrano firmę WH-S Sp. z o. o. z siedzibą w Myślenicach. Całkowite planowane wydatki na realizację zadania wyniosą: 2 483 167,45 zł, w tym dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości 2 304 883,78 zł.

• W dniu 23 lutego w ramach 2 edycji naboru wniosków ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych złożono 2 wnioski o dofinansowanie:

- Pierwszy na zadanie pn.: **„Zagospodarowanie terenów rekreacyjnych przy zbiorniku wodnym w Zarzeczanach w Gminie Gródek"** obejmujący utwardzone alejki wzdłuż zbiornika wodnego, ogrodzone pole biwakowe, wiatę z toaletami i prysznicami do obsługi pola biwakowego, nowe boisko do siatkówki plażowej, boisko ze sztuczną, bezpieczną nawierzchnią do tenisa ziemnego, siłownię zewnętrzną typu STREET WORKOUT, zewnętrzny stół do tenisa stołowego, opłukiwacz przy istniejącej plaży, małą architekturę (ławki, kosze na śmieci, leżaki, ławo-stoły), oświetlenie terenu. Planowane koszty zadania – 2 000 000,00 zł, z czego 90 % to dofinansowanie.

- Drugi dotyczy zadania pn. **„Przebudowa wraz z rozbudową budynku użyteczności publicznej – Urzędu Gminy Gródek"**. Przewidywana wartość inwestycji - 7.500.000,00 zł, w tym 6.375.000,00 zł dofinansowania (85 %).

• W dniu 11 marca 2022 r. złożono kolejny wniosek o dofinansowanie w ramach 3 edycji naboru ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, dla gmin w których znajdowały się PGR-y. Wniosek pn. „Przebudowa dróg na terenie gminy Gródek" dotyczy przebudowy 3 odcinków dróg gminnych w miejscowościach Załuki, Zubki i Straszewo.

Całkowita wartość zadania: 3.000.000,00 zł, w tym 98 % dofinansowania w wysokości 2.940.000,00 zł.

• W dniu 28 lutego 2022 r. złożono wniosek o dofinansowanie z budżetu Województwa Podlaskiego w ramach „Programu odnowy wsi województwa podlaskiego - Kreatywna wieś". Wniosek dotyczy **remontu świetlicy wiejskiej w Podozieranach obejmującego wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i zakupu kotła na biomasę.**

• W dniu 28 lutego 2022 r. złożono również wniosek o przyznanie pomocy finansowej w formie dotacji celowej gminom z terenu województwa pod-

laskiego **na zakup sprzętu ratowniczo – gaśniczego i umundurowania z przeznaczeniem dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w 2022 r.** Wniosek obejmuje zakup wyposażenia takiego jak: ubrania specjalne, rękawice, hełmy, aparaty powietrzne, zestaw do stabilizacji, prądownice, jednostce OSP Gródek.

• W dniach od 1 do 11 marca 2022 r. przeprowadzono nabór uzupełniający Grantobiorców do projektu pn. **„Odnawialne źródła energii w Gminie Gródek”**, współfinansowanego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020. Obecnie trwa ocena i weryfikacja złożonych wniosków przez mieszkańców.

• Zawarto stosowne umowy na pełnienie nadzoru inwestorskiego w ramach realizacji zadań inwestycyjnych związanych **z budową oświetlenia ulicznego w Pieszczanikach i Załukach oraz budową sieci kanalizacji sanitarnej na ul. Agrestowej i Jaśminowej w Gródku.**

• W dniu 12 marca 2022 r. w Gminnym Centrum Kultury w Gródku odbyła się **konferencja promująca wydanie książki „Monografia Ziemi Gródeckiej" autorstwa Wiery Tarasewicz.** Wydanie książki było możliwe dzięki otrzymanemu dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020. Całkowita wartość projektu wyniosła 80 798,93 zł, z czego dofinansowanie to 45 333,00 zł. Na koszty projektu składają się:

- koszty wydania książki, w szczególności korekta, recenzja i druk w wysokości 55 209 zł,
- koszty wynagrodzenia autorki książki w wysokości 16 000,00 zł,
- koszty wykonania zdjęć do książki w wysokości 590,00 zł,
- koszty zakupu namiotu promocyjnego w wysokości 6 999,93 zł,
- koszty poczęstunku podczas konferencji w wysokości 2 000,00 zł.

Wydano 1 000 egzemplarzy książki, 1 000 egzemplarzy broszury informacyjnej oraz e-book, który jest dostępny na stronie internetowej Gminy. Obecnie książka jest dostępna w Bibliotece Publicznej w Gródku.

• W dniu 23 marca 2022 r. podpisano umowę z firmą EN STUDIO Marcin Tur z siedzibą w Białymstoku, n**a opracowanie dokumentacji projektowej niezbędnej do wykonania remontu budynku Gminnego Centrum Kultury w Gródku wraz z przebudową tarasu.** Całkowite wynagrodzenie Wykonawcy wynosi 12 000,00 zł brutto.

• W zakresie bieżącego utrzymania dróg wykonano następujące prace:

a) zlecono i wykonano równanie dróg na terenie Gminy Gródek tj. Bielewicze-Straszewo, Bielewicze, Wiejki, Podozierany, Załuki, Podzałuki, Radunin, Pieszczaniki, Piłatowszczyzna, Józefowo, Grzybowce, Skroblaki, Wierobie, Borki, Nowosiółki i Dzierniakowo oraz ulic: Krótkiej, Suchej i Tartacznej w Waliłach- Stacji;

b) zlecono wykonanie naprawy drogi w m. Wiejki do granicy Gminy Gródek w kierunku m. Jałówka oraz podsypano kruszywem naturalnym drogi w Wiejkach;

c) wykonano remont drogi w m. Podozierany, poprzez wyprofilowanie i podsypanie kruszywem naturalnym;

d) zlecono wykonanie remontu drogi w m. Sofipol i w m. Bielewicze. Remont polegał na podsypaniu kruszywem naturalnym i wyprofilowaniu fragmentów dróg najbardziej zniszczonych;

e) zlecono podsypanie żwirem ul. Krzywej i ul. Lawendowej oraz kamieniem łamanym ul. Szkolnej do bloków i ul. Fabrycznej w Gródku;

f) zlecono wykonanie remontu drogi w m. Królowy Most, zakres prac obejmował wykonanie zjazdu i podsypanie kruszywem naturalnym pasa drogowego o długości 270 m i szerokości 4 m,

g) wykonano naprawy nawierzchni asfaltowych poprzez wypełnienie ubytków masą asfaltową na zimno na ul. Fabrycznej i Kalinowskiego w Gródku, na ul. Rzemieślniczej w Waliłach – Stacji, na drodze gminnej w Waliłach Dworze i w Downiewie.

• Ponadto wydałem 2 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji zjazdu z drogi gminnej, jedną decyzje w sprawie uzgodnienia projektowanego elektroenergetycznego przyłącza kablowego nN 0,4 kV elektroenergetycznego, jedną decyzję w sprawie zajęcia pasa drogowego dróg gminnych ul. Jaśminowej i ul. Agrestowej w Gródku w celu budowy sieci kanalizacji sanitarnej oraz jedną decyzję w sprawie zajęcia pasa drogowego dróg gminnych na terenie Gródka w celu budowy przyłącza telekomunikacyjnego ziemnego, linii kablowej na podbudowie słupowej PGE.

4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy :

• w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 13 decyzji o warunkach zabudowy;

• wydano 1 decyzję zatwierdzającą podział nieruchomości;

• w zakresie ochrony przyrody wpłynęło 16 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew na nieruchomości stanowiącej własność osób fizycznych na cel niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej. Po przeprowadzeniu przez pracownika procedury, w tym dokonaniu oględzin, Wójt jako organ uprawniony na podstawie ustawy o ochronie przyrody w stosunku do 12 zgłoszeń nie wniósł sprzeciwu, 4 postępowania są w toku;

• wydano 1 decyzję nakazującą posiadaczowi odpadów usunięcie odpadów porzuconych na działce o Nr ew. 1503/7, obręb Zubry, gmina Gródek.

5) W dniu 11 marca 2022 r. po zapoznaniu się z protokołem Komisji Konkursowej ogłosiłem rozstrzygnięcie otwartego konkursu ofert na wspieranie zadań Gminy przez organizacje pozarządowe w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej. W ramach złożonych ofert przyznanie dotacji na wsparcie realizacji zadania publicznego wygląda następująco:

Nr oferty	Nazwa oferenta	Nazwa zadania publicznego	Wysokość przyznanych środków publicznych
1.	**Uczniowska Szkółka Sportowa „Gryfik"**	„Organizacja zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży"	**36 000,00 zł**
2.	**Gródecki Klub Sportowy GKS Gródek**	„Organizacja szkolenia sportowego oraz współzawodnictwa sportowego w seniorskich grach zespołowych klubów sportowych z województwa podlaskiego"	**36 00,00 zł**
3.	**Stowarzyszenie „Aktywny Senior"**	„Trochę sportu dla Seniora"	**3 000,00 zł**
4.	**Uczniowski Klub Sportowy Gródek**	„Unihokej 2022"	**20 000,00 zł**
5.	**Białostocki Klub Karate Kyokushin „KANKU"**	„Szkolenie zawodników z gminy Gródek i ich udział w zawodach na arenie ogólnopolskiej w roku 2022"	**5 000,00 zł**

6) W dniu 16 marca 2022 r. złożony został wniosek do Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku o organizację robót publicznych w 2022 r. Wniosek dotyczy refundacji przez okres 6 miesięcy dla jednego pracownika na stanowisku robotnika gospodarczego w Urzędzie Gminy Gródek.

7) W związku z wprowadzeniem trzeciego stopnia alarmowego (CHARLIE–CRP) w dniu 28 lutego 2022 r. zwołałem posiedzenie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w celu omówienia i realizacji niezbędnych działań.

8) Zgodnie z decyzją Wojewody Podlaskiego z dnia 1 marca 2022 r. nakładającej obowiązek organizacji doraźnego miejsca zakwaterowania dla ludności uchodźczej z terenu objętego konfliktem zbrojnym, na miejsce zakwaterowania obywateli Ukrainy, na terenie gminy wyznaczona została remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku, w której przygotowanych zostało 20 miejsc noclegowych.

9) Na terenie gminy Gródek przebywa obecnie ok. 52 obywateli Ukrainy, którzy przekroczyli granicę w związku z trwającym konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Wszystkie osoby znalazły schronienie w domach prywatnych mieszkańców gminy. Ze zbiórek organizowanych na

terenie gminy, osobom potrzebującym udzielona została pomoc materialna w postaci ubrań, obuwia, żywności, art. szkolnych i innych niezbędnych rzeczy.

10) Zgodnie z ustawą z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, w celu legalizacji pobytu obywateli Ukrainy, którzy przybyli na terytorium RP bezpośrednio z terenu Ukrainy rozpoczęto proces nadawania numerów PESEL. Na dzień 24 marca 2022 r. w Urzędzie Gminy Gródek złożonych zostało 48 wniosków o nadanie numeru PESEL. Ponadto wspomniana ustawa dała możliwość obywatelom Ukrainy przebywającym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, których pobyt jest uznawany za legalny na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy i którzy zostali wpisani do rejestru PESEL, przyznania pomocy w postaci jednorazowego świadczenia pieniężnego w wysokości 300,00 zł na osobę przeznaczonego na utrzymanie, w szczególności na pokrycie wydatków na żywność, odzież, obuwie, środki higieny osobistej oraz opłaty mieszkaniowe. Wnioski o jednorazowe świadczenie, obywatele Ukrainy, mogą składać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku. Kolejnym wsparciem jest możliwość przyznania posiłku dla dzieci w szkole i przedszkolu. Można go otrzymać po złożeniu wniosku w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku. Obywatele Ukrainy mogą też wnioskować o przyznanie całodziennego wyżywienia w przedszkolu, składając oświadczenie o sytuacji osobistej, rodzinnej, dochodowej i majątkowej. Ta procedura wymaga wydania decyzji administracyjnej. Pomoc w formie posiłku w szkole, bądź posiłku lub całodziennego wyżywienia w przedszkolu finansowane jest ze środków Funduszu Pomocy. Więcej informacji można odczytać na naszej stronie internetowej www.grodek.pl w specjalnie utworzonej zakładce pn. POMOC UKRAINIE.

11) Ponadto w omawianym okresie uczestniczyłem:

• w wideokonferencjach z Wojewodą Podlaskim na temat pomocy obywatelom Ukrainy;

• w szkoleniu w siedzibie LGD Puszcza Knyszyńska dotyczącym naborów wniosków w ramach przedsięwzięć realizowanych w ramach LSR LGD Puszcza Knyszyńska 2014-2020 z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich tj.:

1. Przedsięwzięcie I.2.4. Udostępnianie infrastruktury kulturalnej na rzecz społeczności;

2. Przedsięwzięcie II.2.1. Infrastruktura prozdrowotna, rekreacyjna i turystyczna w Puszczy Knyszyńskiej;

W ramach spotkania odbyła się również dyskusja nad nową perspektywą finansową na lata 2021-2027;

• w spotkaniu z mieszkańcami wsi Radunin, dotyczącym m.in. perspektywy rozwoju wsi.

Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek

Otwarcie drogi i ronda



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

29 marca miało miejsce otwarcie inwestycji zwanej przez mieszkańców naszej gminy: **„nowe rondo"**. W uroczystościach wzięli udział m.in.: Jan Bolesław Perkowski - Starosta Powiatu Białostockiego, Mariusz Gromko - Senator RP, Roman Czepe - Wicestarosta Powiatu Białostockiego, Marek Jędrzejewski - Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, Wiesław Kulesza - Wójt Gminy Gródek, Adam Tomanek - Burmistrz Zabłudowa, pracownicy Starostwa Powiatowego w Białymstoku, pracownicy Urzędu Gminy Gródek, Przewodniczący i Radni Powiatu Białostockiego, duchowni oraz lokalni samorządowcy i mieszkańcy gminy Gródek.

Wójt Wiesław Kulesza, zabierając głos, podkreślił, że inicjatywa mogła zostać zrealizowana dzięki wzorowej współpracy Powiatu z samorządem. Przebudowanie drogi poprawiło bezpieczeństwo i walory estetyczne miejsca. *„Drogi powiatowe i gminne m.in. ul. Polna, Białostocka, Chodkiewiczów, Rzemieślnicza, Michałowska, to świadectwa, że w sposób efektywny w naszej gminie są wykorzystywane środki zewnętrzne, te rządowe, wojewódzkie i inne […]. W tym roku wspólnie z Powiatem Białostockim jako inwestorem mamy chęć przebudować drogę przez Wiejki, być może uda się wykonać drogę Bielewicze-Straszewo, w następnym roku - oczekiwaną drogę Słuczanka-Waliły-Stacja i też Bobrowniki – Mostowlany - Jałówka. To są bardzo ważne rzeczy. Gdyby udało się to zrealizować w naszej gminie z największą ilością dróg, byłoby super. Obecna sytuacja przy granicy pokazuje, że te drogi, które nie są przebudowane, nie pozwalają na normalne życie mieszkańców."*

Powiat Białostocki przy pomocy finansowej Gminy Gródek i Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg zrealizował przebudowę ulicy Polnej w Gródku, która polegała na:

- przebudowie istniejącego skrzyżowania drogi powiatowej z ul. Michałowską (droga gminna) poprzez zmianę geometrii połączenia;
- przebudowie skrzyżowania drogi powiatowej z ul. Białostocką (droga powiatowa) i ul. Rzemieślniczą (droga gminna) na skrzyżowanie typu rondo;
- budowie chodnika przy istniejącej jezdni drogi powiatowej;
- budowie dwóch zatok autobusowych;
- budowie odcinka kanalizacji deszczowej.

Koszt inwestycji to 2,3 mln zł. Prawie połowa to dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, resztę kosztów pokryła G**mina Gródek w kwocie 1,1 mln zł**, pozostałe koszty poniósł **Powiat Białostocki**.

Radek Kulesza | GCK w Gródku



Uwaga!
Właściciele i zarządcy budynków mają obowiązek wpisu do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków

Zgodnie z ustawą o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków wszyscy właściciele i zarządcy budynków mają obowiązek złożyć deklarację dotyczącą źródeł ciepła i źródeł spalania paliw:

• dla budynków już istniejących w ciągu 12 miesięcy od uruchomienia platformy ZONE (została uruchomiona z dniem 1 lipca 2021 r.),

• dla nowo powstałych obiektów, w których instalacja źródła ciepła nastąpiła po 1 lipca 2021 r. w terminie 14 dni od dnia uruchomienia nowego źródła ciepła lub spalania paliw.

Deklarację można złożyć:

• przez Internet, logując się na rządowej stronie http://www.zone.gunb.gov.pl/ za pomocą profilu zaufanego lub e-dowodu,

• w Urzędzie Gminy Gródek poprzez wypełnienie odpowiedniego druku, który należy wysłać pocztą lub złożyć osobiście w siedzibie Urzędu.

Druki deklaracji dostępne są w Urzędzie Gminy Gródek oraz na stronie internetowej www.grodek.pl.

W przypadku problemów z wypełnieniem deklaracji pomocą służą pracownicy Referatu Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Gminy Gródek, pok. Nr 8, tel. 85 873 99 42.

Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza

Aktulaności

Błękitna wystawa Leona Tarasewicza


Fot. FB Leon Tarasewicz

Od 14 marca do 30 kwietnia 2022 r. we wrocławskiej galerii 66P można oglądać najnowszą wystawę profesora Leona Tarasewicza „Wysiedlenie”. Ekspozycję, na której dominuje kolor błękitny, dopełniają ikony wypożyczone ze zbiorów Muzeum Ikon w Supraślu. Jak sam tytuł wskazuje dotyczy ona tematu wysiedleń – opuszczenia swoich domów, miejsc, m.in. na skutek wojny, prześladowań, deportacji.

W artykule opublikowanym w „Rzeczpospolitej” Leon Tarasewicz powiedział: „Sztuka jest lustrem czasu, w którym powstaje. Koncepcję tej wystawy miałem dawno, niczego teraz nie zmieniałem. Już dawno chciałem zrobić wystawę jednego koloru. Kiedy ktoś wyjeżdża i opuszcza dom, zostaje w nim garstka najważniejszych wspomnień i kolor. Błękit, który był u nas w domu, obecny również na Podkarpaciu, u Łemków, Ukraińców, Niemców. To kolor kojarzący się z rodzinnym domem.

Zawieszone nad odwróconym do góry nogami domem artefakty pochodzą z różnych narodów. Ikona z Gródka symbolizuje Bieżeństwo 1915 roku. Są ikony Ukraińców i Łemków wysiedlanych w czasie akcji „Wisła”. Zdjęcia z kolei przypominają wysiedlenia po II wojnie Niemców z Wrocławia, kiedy na ich miejsce przyjeżdżała ludność z Lwowa, Białorusi, Ukrainy. Drewniane krzyże, różańce, wizerunki Matki Boskiej z Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku przypominają deportacje Polaków w głąb Rosji od końca XVI do połowy XX wieku.” (cytat za: fb Leon Tarasewicz).

18 marca w poznańskiej Galerii Ego otwarto jeszcze jedną wystawę Leona Tarasewicza „Nowe obrazy”, którą można zwiedzać do 14 maja. ***(ds)***

Nowe auto dla OSP Gródek



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Dzięki współpracy Związku Ochotniczych Straży Pożarnych z OSP RP i Volkswagen Financial Services Polska w piątek 18 marca podpisaliśmy umowę na bezpłatne użytkowanie pojazdu VW Caddy. Pojazd ten będzie do naszej dyspozycji przez najbliższe pół roku. W tym czasie nie musimy martwić się o żadne wydatki związane z użytkowaniem tego pojazdu, ponieważ auto posiada kartę paliwową, jest ubezpieczone i objęte pełną obsługą serwisową. Auto zapewni nam mobilność w sytuacji niesienia pomocy lokalnym społecznościom, w szczególności pomocy humanitarnej osobom dotkniętym skutkami kryzysu na Ukrainie.

OSP Gródek

Kącik Aktywnego Seniora


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Kiermasz staroci\

Zbliża się wiosna, a z wiosną i porządki przedświąteczne. Każda z nas posiada w swoich szafach dużo rzeczy, których już nie używa, a wyrzucić szkoda. Postanowiłyśmy więc zorganizować kiermasz staroci. Każda z nas przyniosła różne przedmioty: serwisy kawowe, talerzyki, kubki, tace, miseczki, serwetki itp. Korzystając z okazji 8 marca i spotkania wypiłyśmy herbatkę, zjadłyśmy słodkie co nieco, zagrałyśmy w uno.

Kiermasz zorganizowałyśmy dzięki uprzejmości Pani Dyrektor GCK w jednej z sal domu kultury. Tydzień przed nim była podana informacja na Fb i na rozwieszonych w Gródku plakatach. Zainteresowanych nie brakowało. Uzbierałyśmy niezłą sumkę, którą przeznaczymy na nasze cele statutowe. Postanowiłyśmy kiermasz powtórzyć. Jeżeli ktoś posiada nieprzydatne mu rzeczy, a jeszcze w dobrym stanie, to zapraszamy.

Wielkanocne palemki

Zbliżają się Święta Wielkanocne i w tym czasie seniorki „nie śpią". Gałązki wierzby, bukszpan, kwiatki z krepiny, wspólnie spędzone kreatywnie poniedziałkowe popołudnie i już we wtorek jesteśmy na ryneczku. Zadowolone, bo zawsze to nowe umiejętności, integracja i trochę grosza.

Planujemy dodać kwiatowych akcentów naszej miejscowości. Za zgodą Pana Wójta posadzimy kwiaty najpierw w parku, a jak nam się uda, to również na trawnikach w centrum. Seniorki bardzo lubią rośliny i nie brakuje u nas sadzonek, ale nasadzenia w Gródku musimy dokładnie przemyśleć.

Walentyna Trochimczyk

Ogłoszenie

Stowarzyszenie Aktywny Senior posiada łóżko rehabilitacyjne elektryczne z materacem przeciwodleżynowym i może użyczyć obłożnie chorym mieszkańcom gminy Gródek.

Szczegółowe zasady użyczenia udziela: Walentyna Trochimczyk: tel. kontaktowy 695 947 116

„Najważniejsze, że jest tu cicho"

Rozmowy z kobietami z Ukrainy

24 lutego wybuchła wojna w Ukrainie. Chyba wszyscy na wieść o niej zamarli ze zdziwienia. Szok, niedowierzanie, i ciągłe pytania: jak to możliwe? Od tego dnia śledzimy informacje docierające zza wschodniej granicy. Trudno sobie wyobrazić sytuację, kiedy nad naszym dotąd bezpiecznym domem lecą rakiety. Te odgłosy były przerażające szczególnie dla najmłodszych, jak dowiem się od świadków. Ukrainki wzięły ze sobą dzieci i często tylko z jedną torbą wyruszyły w drogę. Niektóre dotarły do naszej gminy. Na miejscu zostali mężowie, bracia, ojcowie czekający na wezwanie na wojnę.

Pomaga cała Polska, pomagamy również i my, mieszkańcy naszej gminy. Niektóre rodziny znalazły schronienie w gródeckich prywatnych domach, w GCK w Gródku zorganizowano m.in. zbiórkę żywności, środków higienicznych, ubrań, z której codziennie korzystają Ukrainki. Dzieci poszły do szkoły i przedszkola, kobiety szukają pracy i próbują jakoś żyć. Do 24 marca 2022 r. w Urzędzie Gminy Gródek złożonych zostało 48 wniosków obywateli Ukrainy o nadanie numeru PESEL. Słowa uznania należą się Agnieszce Wojcieszuk - koordynatorce działań pomocowych na terenie naszej gminy. Więcej informacji na temat pomocy można znaleźć na stronie internetowej www.grodek.pl w specjalnie utworzonej zakładce pn. POMOC UKRAINIE.

Razem z Lesyą – wolontariuszką z GCK w Gródku (ukraińskiego pochodzenia od wielu lat mieszkającą w Hiszpanii) pod koniec marca rozmawiałyśmy z Ukrainkami, które po opuszczeniu ogarniętego wojną kraju znalazły bezpieczne miejsce w Gródku. Zapytałyśmy m.in. o początek wojny, o powody opuszczenia miejsca zamieszkania, o organizację wyjazdu do Polski, o drogę, o wybór Gródka, o to, jak tu się czują i nieśmiało o plany. W rozmowie wziął też udział Sasza, który od kilku lat mieszka i pracuje w gminie Gródek.

Olena z Charkowa

przyjechała z 2 synami – w wieku 16 i 6 lat, w Gródku od 20 marca

Nie spodziewaliśmy się, że wojna wybuchnie, chociaż mówiono o tym, ale nikt tego nie brał na serio. 23 lutego, we środę siedzieliśmy z przyjaciółmi i mówiliśmy, że wszystko będzie dobrze. 24 lutego, w czwartek o 5-ej nad ranem usłyszeliśmy strzały czołgów docierające z dalszej dzielnicy Charkowa, zabrałam swoje dzieci i uciekliśmy do piwnicy. Przez 3 dni nie wychodziliśmy z niej, ponieważ było bardzo silne bombardowanie. Potem wyjechaliśmy na wieś zamówioną taksówką za niewyobrażalną kwotę 5 tys. hrywien. Jechaliśmy z dziećmi, a dookoła - strzały z pistoletów, czołgów. Po 3 dniach bombardowanie dotarło i tutaj, wybiegliśmy z domu, mały syn na boso i zobaczyliśmy ogień. Znowu ukryliśmy się w schronie na 3 dni. I kiedy sąsiad powiedział, że na drodze widać już czołgi, przestraszeni nie wiedzieliśmy, dokąd uciekać. Dotarliśmy do kolejnej wsi i przez 2 dni mieszkaliśmy w opuszczonym domu. Starsi ludzie bardzo nam pomagali. Na drugi dzień znowu usłyszeliśmy strzały i zobaczyliśmy ogień. Wtedy chwyciliśmy za torby, wyszliśmy na drogę i zatrzymaliśmy samochód. Poprosiłam kierowcę, któremu zapłaciłam 1 tys. hrywien, żeby zawiózł nas na najbliższy przystanek. Razem z rodziną, która była już w samochodzie dotarliśmy do najbliższego miasta i potem autobusem do Lwowa. Trudno opowiedzieć, jak wyglądało nasze wejście do autobusu, który miał już nas zawieźć do Polski. Niesamowity ścisk, każdy chciał zmieścić się, ludzie się popychali, zadusili nawet kobietę w ciąży, mojego 6-letniego syna chwycili za ręce i wrzucili do autobusu, niektórzy chcieli wyrzucić go z powrotem. Jak byliśmy już w autobusie, zauważyłam, że mam krew na rękach, ale skąd? Trafiliśmy do Krakowa i brat mojego byłego męża, który tu pracował, poradził, żebyśmy pojechali do mniejszego miasta, bo w dużym nie znajdę pracy. Jego kolega kilka lat temu pracował w Gródku i mówił, że to takie fajne miejsce. I przyjechaliśmy do Gródka dwa dni temu, 20 marca. Mąż został na Ukrainie, nie wypuszczają żadnych mężczyzn w wieku 18-60 lat. Wszystkim dano powołanie do wojska, niektórzy przeszli już szkolenie. Charków zniszczony, ale mój blok jest cały, wczoraj dzwoniłam do dziadka, który mówił, że bomba trafiła w nocy w dach sąsiedniego bloku. Dziadek nie chce schodzić do piwnicy, mówi, że jest już stary.

Jak się tu czujemy, jak przyjęli nas w Gródku? Najważniejsze, że jest

tu cicho. Mój mały syn na początku wojny bardzo się przestraszył i zaczął się jąkać, bardzo się zmienił. Mieszkają tu bardzo życzliwi ludzie, chętni do pomocy. Przyjechałam przedwczoraj, a przedszkolanki powiedziały, żeby przyprowadzić Dimę do zerówki. Starszy jest w 11 klasie i w maju skończyłby szkołę, obiecali, że latem dostanie mailem zaświadczenie o ukończeniu szkoły. Koleżanka trafiła do Białegostoku do hotelu dla uchodźców, odwiedziła mnie w Gródku ze swoimi dziećmi. Nigdy nie spodziewałyśmy się, że tu się spotkamy.

Plany? Najważniejsze, żeby znaleźć pracę i spokojnie żyć i czekać na zakończenie wojny. W Ukrainie została chora mama z siostrą i siostrzenicą. Mama płacze, ona pracuje w szpitalu, miasto jest tak bombardowane, że da się tylko pracować w piwnicy, nigdzie już nie ma szyb. Dowiedziałam się, że dziś w Charkowie rodzina z małym dzieckiem jechała samochodem i została rozstrzelana. Nikogo nie oszczędzają. Na razie nie ma do czego wracać, pół Charkowa w zgliszczach. Nie wiemy, co nas czeka jutro. W Charkowie pracowałam w sklepie w Rynku Barabaszowa, w ogromnym centrum handlowym, które zostało totalnie zbombardowane. Mogę wszędzie pracować, umiem wszystko robić. Byłam już w Urzędzie, dziewczyny pomogły mi załatwić dokumenty, „maładcy".

Katierina z Zaporoża

przyjechała razem z koleżanką i czwórką dzieci w szkolnym wieku -7, 10, 12, 13 lat, W Gródku od 12 marca

Do głowy nam nie przyszło, że w XXI wieku, w czasach tak rozwiniętej technologii, kiedy ze wszystkimi można dojść do porozumienia, wybuchnie wojna. Nam ciężko to zrozumieć, a jak dopiero wytłumaczyć to dzieciom!

Jak zaczęła się wojna? Ciężko o tym mówić. Pracuję w przedszkolu, tego dnia bardzo wcześnie jechałam do pracy, czekałam na przystanku, dzieci z mężem były w domu. Nagle usłyszałam odgłosy strzałów. Rakieta przeleciała obok domu. I wtedy zrozumiałam, że rozpoczęła się wojna. I że nikt tego dnia nie pójdzie do pracy. Potem było bardzo ciężko. Siedzisz, nie śpisz, w każdym momencie może coś się wydarzyć. Przenieśliśmy się do domu siostry, w którym była piwnica. Gdy tylko zawyła syrena, zabieraliśmy dzieci i schodziliśmy do piwnicy.

Dlaczego zdecydowaliśmy się wyjechać? Bo z dnia na dzień było coraz trudniej, straszniej, przestaliśmy spać. Mój mąż powiedział, żebym wyjechała razem z dziećmi w bezpieczne miejsce. Bo on nie mógłby zostawić nas samych, kiedy dostanie wezwanie do wojska. Do ostatniego dnia nikt z nas nie chciał jechać. Ale mąż strząsnął mną i powiedział - „Uciekajcie". Nasi mężowie powiedzieli, żebyśmy razem z koleżanką zabierały dzieci i uciekały, wsadzili nas do pociągu relacji Zaporoże – Chełm. W Kowiele nas zawrócili i pojechałyśmy do Lwowa. Powiedziano nam, żebyśmy czekali na pociąg do Przemyśla, ale kiedy on ma być, nikt nie wiedział. W końcu po wielu godzinach przyjechał, wsiadło do niego mnóstwo ludzi, niektórzy siedzieli, ale wielu też stało. Po dotarciu do granicy, znowu czekaliśmy wiele godzin. W Przemyślu zajęli się nami wolontariusze – dali jedzenie, herbatę. Jeden z nich podpowiedział, żebyśmy jechali do dużego miasta, do Wrocławia. Jednak to była pomyłka, bo okazało się, że mniejsze miasta chętniej przyjmują uchodźców. We Wrocławiu był problem ze znalezieniem mieszkania, dlatego udało nam się je znaleźć 100 km za Wrocławiem, w sanatorium. I tu bardzo pomogli nam wolontariusze. I przez wolontariuszy z Zaporoża moja przyjaciółka znalazła kobietę, która mieszkała kiedyś w Gródku. I powiedziano nam, żeby przyjechać, a mieszkanie się znajdzie. I my „apiat" w drogę! Do Gródka dotarliśmy autobusem, po 3 dobach bez mycia i normalnego spania. Dzieci dużo już przeżyły, są doświadczone. Najważniejsze, że nie musimy teraz już bać się o nie. Tu są bezpieczne.

Siostra została w Ukrainie, jej męża zabrano na wojnę. Mój mąż na razie jest jeszcze w domu, kontaktujemy się codziennie. Miasto nie jest zniszczone, ale wojsko zbliża się coraz bardziej. Obok jest strategiczna elektrownia zaporożska i most. Jak zostaną zniszczone, całe miasto przestanie istnieć i nie da się z niego wyjechać.

Jesteśmy tu od 10 dni. Mieszkamy na ul. Michałowskiej. Gospodarze przyjęli nas jak rodzinę. Wszyscy Polacy to „maładcy", nie przestanę tego powtarzać. Na każdym kroku nam pomagają. Jak dobrze, że trafiliśmy do takiego małego i gościnnego miasteczka. Że nie zostaliśmy we Wrocławiu, nie było w nim takiej opieki jak mamy tu. Dzieci poszły do szkoły.

Jakie plany? Nie mam planów, codziennie czytam informacje z Ukrainy i czekam na tę najważniejszą, że wojna się zakończyła. Wtedy wrócimy do domu. Bo dom to dom. Nawet jak w gościach jest dobrze, to w domu i tak najlepiej.


Fot. Olena

Dzieci Oleny śpiące w piwnicy w ukraińskim domu

Wiktoria (winnickaja obłaść)

przyjechała z małymi dziećmi w wieku szkolnym, w Gródku od 8 marca

Nie spodziewaliśmy się, że wybuchnie wojna. 24 lutego normalnie wyszłam do pracy i tam ludzie powiedzieli o wybuchu wojny. Wieczorem zaczęli do nas przyjeżdżać mieszkańcy Kijowa. Poczuliśmy strach. W mojej miejscowości ustawiono barykady. Nadleciały samoloty. To był straszny dźwięk, zwłaszcza rano i wieczorem. Dzieci bardzo go bały się, zaczęły się chować, płakać. Postanowiłam wyjechać razem z nimi do Polski. Spakowałam do jednej małej walizki głównie rzeczy dzieci. Miał nas odwieźć zamówiony samochód, ale nie przyjechał. Po 3 dniach oczekiwań postanowiliśmy sami wyruszyć w drogę. Najpierw do Winnicy, potem stamtąd pociągiem do Lwowa, 7 godzin na stojąco. Tam podeszła do mnie kobieta i powiedziała, że za chwilę będzie BUS do Polski. 50 km za granicą przesiedliśmy się do pociągu do Warszawy. Potem był autobus do Białegostoku i do Gródka. Dlaczego do Gródka? Pracuje tu mój kolega i jak zadzwoniłam do niego z pytaniem, co mam robić, powiedział – „przyjeżdżaj do Gródka, pomogę". Sasza pomógł mi we wszystkim.

Bardzo dobrze nam tu w Gródku. Tu, gdzie teraz mieszkamy przyjęto nas bardzo ciepło, a przecież jesteśmy obcy. Nie każdy na pewno by tak postąpił. Dzieci poszły do szkoły, córka jest w 3 klasie, a syn w pierwszej. Dobrze sobie radzą, córka czyta już po polsku, jest jej łatwiej, bo uczyła się angielskiego.

Plany? Chciałabym zostać tu z dziećmi. Mama z młodszymi braćmi została w Ukrainie, nie chce stamtąd wyjeżdżać. Przyjechała do mnie „trujurodna" siostra Świeta, która mieszkała w tej samej miejscowości.

Świetłana (winnickaja obłaść) *przyjechała z dwuletnim synem, w Gródku od 18 marca*

Przyjechałam do Krakowa z teściową i małym synkiem. Stamtąd pojechaliśmy do Pragi. Obiecano nam tam pomóc, zrobiliśmy wizę. Niestety, pomoc była źle zorganizowana, nie mieliśmy nawet jedzenia, opieki lekarskiej. Zadzwoniłam do Wiki, która powiedziała, żeby przyjechać do niej. I jesteśmy w Gródku. Synek chodzi już do przedszkola.

Mąż został w domu, jeszcze nie dostał wezwania na wojnę, nie wiem, co to będzie. Zadzwoniono do taty i powiedziano, żeby miał już

przygotowaną torbę na wojnę. Mama tam została, mówiła, że już przyzwyczaili się do odgłosów samolotów.

Masza (Warasz, riwnieńskaja obłaść)
przyjechała z trzema synami (15, 8 i 4 lata), w Gródku od 16 marca

Do ostatniego dnia nie wierzyłam, że wojna wybuchnie. Kilka dni wcześniej coś mówiono na ten temat. Rano 24 lutego obudziliśmy się i zadzwoniła do mnie siostrzenica siostry z Kijowa. Dowiedzieliśmy się, że wojna się już zaczęła i zbombardowano Kijów.

Bardzo się przestraszyliśmy, bo mówiono, że zbombardowana zostanie infrastruktura wojenna, a niedaleko jest atomowa elektrownia. Od rana wyła syrena, było strasznie. Po paru dniach okazało się, że nie tylko obiekty wojenne, ale i cywile są celem wroga. Ale u nas było jeszcze stosunkowo cicho, ponieważ mieszkamy w zachodniej Ukrainie. Ale kiedy po 3 tygodniach zobaczyłam jak wybucha rakieta, następnego dnia spakowaliśmy się i wyjechaliśmy.16 marca dotarliśmy do granicy, którą przekroczyliśmy na piechotę. Bardzo dużo kobiet z dziećmi tu było. Ciągle podjeżdżały samochody, które przywoziły ludzi na granicę. Bałam się jak jechałam do granicy, bo dużo osób opowiadało, że nie wszyscy tu docierają, niektórzy przepadają. Są też niestety nieuczciwi ludzie, którzy oferują fałszywą pomoc. Nas też wiozły nieznajome osoby, które znalazłam w Internecie.

Do Chełma zawiozła nas jakaś kobieta. Jak jechaliśmy już pociągiem z Chełma do Warszawy dowiedzieliśmy się, że zbombardowano miasteczko obok naszego Warasza. W Warszawie czekał już na nas Sasza. W rodzinnej miejscowości została mama, siostra z mężem i córką, która przyjechała z Kijowa. Każdego dnia rozmawiamy z nimi, sytuacja jest niestabilna. Niedaleko jest wojskowy poligon, który jest celem wroga.

Jesteśmy tu już od tygodnia i bardzo nam się podoba. Tu jest inaczej, bardziej spokojnie, i nie chodzi mi tylko o czas wojny, u nas wszyscy bardziej się spieszą, nigdy nie miałam na nic czasu. Średni syn dziś po raz pierwszy poszedł do szkoły, do II klasy, nawet popłakałam się ze wzruszenia. Młodszy pójdzie do przedszkola.

Byłam bardzo zdziwiona, kiedy tyle osób pytało mnie, w czym nam pomóc. Nawet, jeśli ktoś nie rozumie języka, to i tak stara się pomóc. Bardzo życzliwi ludzie. Jestem bardzo wzruszona z tego powodu. I tu w domu kultury są tacy fajni pomocni ludzie.

Plany? Chciałabym tu zostać i wychowywać dzieci. Bardzo mi się podobają małe miejscowości. Gródek to bardzo komfortowe miejsce do życia. Z wykształcenia jestem ekonomistką, pracowałam w zawodzie, ale kocham tańczyć, rysować, zajmować rękodziełem. Będę szukać pracy.

(Właśnie wrócił syn ze szkoły. Zadowolony z 2 szóstkami. Okazało się, że w Ukrainie najwyższa ocena to 12, dlatego Masza na początku nie zdawała sobie sprawy, że to najlepsze stopnie.)

Sasza
(od 4 lat w gminie Gródek, zaangażowany w pomoc)

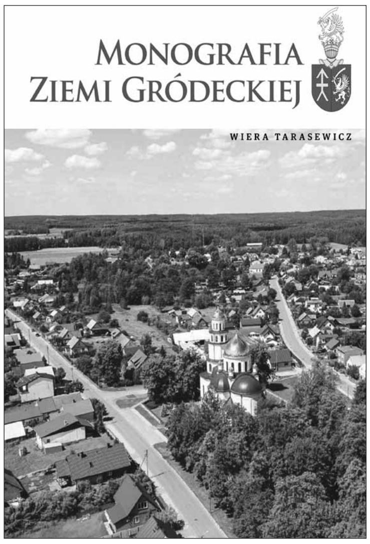
Dlaczego zaangażowałem się w pomoc ukraińskim rodzinom? Bo to ludzie z mojego kraju. Jak przyjechała samotna kobieta z dziećmi, to kto miał pomóc? Ktoś musi to robić. Potem kolejna z dwójką dzieci. Znałem je wcześniej z pracy. Jeździłem na granicę i do Warszawy. Pomogłem 4 rodzinom.

Polacy to bardzo dobry naród, bo nie słyszałem, żeby inne nacje tak angażowały się. Jestem zszokowany, że tak pomagają, wszyscy chcą dać coś od siebie. Dają mieszkanie, jedzenie. W sklepie mówią do ciebie tak, żebyś zrozumiał. W urzędzie jak nie umiesz wypełnić dokumentów, napisać, to zrobią to za ciebie. Jak wrócę na Ukrainę, zamówię w gazecie artykuł o tym, jak Polacy pomagają Ukraińcom.

Dlaczego Gródek mi się podoba? Ludzie są tu dobrzy, cisza, spokój, nie ma tu wielkich bloków. Dokoła las i przyroda.

Rozmawiały i Opracowały
Dorota Sulżyk i Lesya Savchuk ▲

Długo oczekiwana publikacja



13 lat pracy lokalnej miłośniczki historii Wiery Tarasewicz nad „Monografią Ziemi Gródeckiej" znalazło swój finał. Wydana przez Gminę Gródek długo oczekiwana publikacja została zaprezentowana 12 marca w GCK w Gródku podczas konferencji promującej i podsumowania całego projektu.

Wiera Tarasewicz, autorka świeżo wydanej monografii urodziła się i dorastała w Gródku, i całe życie związała z tym swoim „miejscem na Ziemi". Gdy – jak sama powiedziała – przed trzynastu latu pojawiła się u niej idea napisania książki o tym swoim miejscu, uświadomiła sobie: „Przecież ja to wszystko wiem, tylko wystarczy napisać". Od tej myśli zaczęła się jej droga do napisania tak ważnej dla nas książki. Dziś możemy wziąć do rąk efekt tej pracy – pięknie wydana publikacja, niemal 400 stron tekstu na temat naszej gminy: historii Gródka i niektórych miejscowości oraz współczesnych aspektów życia mieszkańców, przyrody, turystyki, kultury, religii, walorów naszej ziemi. To swoista encyklopedia Ziemi Gródeckiej. Mocną stroną „Monografii…" są fotografie, które nie tylko uprzyjemniają czytanie, czy kartkowanie książki, ale stanowią nieocenione źródło informacji.

Sobotni wieczór 12 marca okazał się bardzo uroczystym wydarzeniem. Wójt Wiesław Kulesza podziękował autorce w imieniu wszystkich mieszkańców gminy Gródek, podkreślając i doceniając jej ogromne zaangażowanie na rzecz naszej małej ojczyzny. Głos zabrała dyrektorka GCK w Gródku Magdalena Łotysz, recenzentka Jolanta Szczygieł-Rogowska („Wiera zaprosiła mnie w fantastyczną podróż po historii Gródka"), dyrektor biura LGD Jolanta Sokólska oraz bardzo wzruszona była gródecczanka, która złożyła wyrazy uznania w imieniu starszego pokolenia. Magda Łotysz podkreśliła i podziękowała za wspierającą rolę pani Wiery Tarasewicz dla domu kultury. Podziękowała w imieniu dzieci, młodzieży, przyszłych pokoleń, które będą się uczyć z tego „elementarza Ziemi Gródeckiej".

Wiera Tarasewicz opowiedziała o pracy nad monografią w rozmowie z redaktor naczelną WG-HN Dorotą Sulżyk (publikujemy ją w tym numerze). Nie zabrakło też muzycznego akcentu. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała koncertu dzieci i młodzieży ze studia wokalnego działającego przy Gminnym Centrum Kultury w Gródku oraz solowego występu Jana Karpowicza, który rozpoczął się piosenką „Mój rodny kut" (jak powiedział pan Janek, ten utwór to ceła manahrafija naszaha kutka"), Każdy, kto przybył na wydarzenie otrzymał bezpłatnie egzemplarz „Monografii Ziemi Gródeckiej" oraz autograf Wiery Tarasewicz wystany w długiej kolejce. Uroczyste spotkanie umilił tort z Pracowni Małgorzaty Tryznowskiej z okładką wydanej monografii.

Wydanie książki było możliwe dzięki otrzymanemu dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020. Całkowita wartość projektu wyniosła 80 798,93 zł, z czego dofinansowanie to 45 333,00 zł. Wydano 1000 egzemplarzy książki, 1000 egzemplarzy broszury informacyjnej oraz e-book, który jest dostępny na stronie internetowej Gminy. Obecnie książka jest dostępna w Bibliotece Publicznej w Gródku. Koordynatorką projektu była Monika Kazberuk – kierownik referatu inwestycyjnego i gospodarki komunalnej w Urzędzie Gminy w Gródku.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie". Instytucja Zarządzająca PROW 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja opracowana przez Gminę Gródek, współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" objętego PROW 2014-2020.

Dorota Sulżyk ▲

„Mamy się czym pochwalić w naszej gminie"

Rozmowa z Wierą Tarasewicz, autorką książki pt. „Monografia Ziemi Gródeckiej"

Rozmowa została przeprowadzona podczas konferencji promującej wydanie „Monografii Ziemi Gródeckiej", która odbyła się 12 marca 2022 r. w GCK w Gródku.

Pani Wiera Tarasewicz na początku spotkania bardzo podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do wydania publikacji. Wspomniała, że podziękowania są wypisane w książce. Na pierwszych stronach tekstu można przeczytać, ile osób wzięło udział w powstaniu książki. Nie byłoby jej bez ludzi, którzy udostępnili swoje zdjęcia, prace magisterskie, dokumenty, wspomnienia. Podziękowała Wójtowi i Radzie Gminy Gródek za znalezienie funduszy na wydanie monografii, pani recenzentce Jolancie Szczygieł-Rogowskiej, Bogdanowi Suprunowi za projekt i opracowanie graficzne, GCK w Gródku za wsparcie i przygotowanie uroczystości. Podkreśliła, że najszczególniejsze podziękowania należą się najbliższej rodzinie za to, że wytrzymała z nią przez 13 lat pracy nad monografią.

Dorota Sulżyk: Pani Wiero, gratuluję z całego serca długo oczekiwanej przez nas wszystkich publikacji. Jakie to uczucie – trzymać w rękach tak pięknie wydaną książkę, która jest efektem wieloletniej pracy?

Wiera Tarasewicz: Kiedy pani dyrektor domu kultury Magda Łotysz przywiozła mi książkę, poczułam, że spełniło się to, na co czekałam 13 lat. Wzruszyłam się. To były łzy radości, chociaż nie jestem płaczliwą osobą. Wiele razy z bezsilności rzucałam w kąt pracę nad tekstem. Ale przychodził taki moment, że wracałam do komputera i znowu pomaleńku wszystko się szło do przodu. Tak, to była satysfakcja, że po tylu latach ciężkiej pracy w końcu się udało dokończyć monografię.

DS: Pamięta Pani ten pierwszy zwiastun, pierwszą myśl o pracy nad monografią? Wiemy już, że to było 13 lat temu. Czy były jakieś wzorce? Może monografia Michałowa pana Leszka Nosa?

WT: W moje ręce trafiła właśnie ta monografia. To było tuż przed momentem mojego odejścia na emeryturę z nauczycielskiego i dyrektorskiego etatu w Szkole Podstawowej w Gródku. Przejrzałam ją, poczytałam i od razu pomyślałam o gminie Gródek. O tym, że przecież mamy ciekawą historię, dużo tu się działo i dzieje, mamy się czym pochwalić w naszej gminie. Przecież ja to prawie wszystko wiem, a jeśli nie wiem, to wiem gdzie i u kogo się dowiedzieć. I – myślałam optymistycznie – tylko wystarczy napisać. To tylko trwało 13 lat.

DS: A czy nasze pozostałe sąsiednie gminy mają swoje monografie?

WT: Po przeczytaniu monografii Michałowa odłożyłam ją na półkę. Wróciłam do niej po jakimś czasie, jak okazało się, że muszę uporządkować zebrane wiadomości. Zaczęłam też szukać wzorców w Internecie. Okazało się, że gminy sąsiednie oprócz Michałowa takich raczej nie mają, przynajmniej nie znalazłam żadnych informacji na ich temat. Te monografie, do których dotarłam pochodzą z innych, odległych, nie podlaskich gmin. Byłam przy tym niesamowicie zdziwiona, kiedy ujrzałam, że monografie powstają dzięki kilkuletniej pracy np. dużych zespołów pracowników urzędów miast lub gmin, bądź kilkuosobowych składów obecnych albo byłych historyków.

Czy ja podołam? – to pytanie ciągle szło już za mną.

DS: W jaki sposób gromadziła Pani materiały, których jest mnóstwo w książce? Z czego Pani korzystała, z jakich źródeł? Wiem, że przeprowadzała Pani również wywiady ze świadkami, byłyśmy razem na rozmowie w Chomontowcach.

WT: Ten wspólny wywiad był jednym z wielu dziesiątek. Objeździliśmy z mężem wsie w naszej gminie w tę i z powrotem. W niektórych byliśmy kilka razy. Bardzo wiele rozmów przeprowadziłam w Gródku. Znam tu dużo osób i to było pomocne, bo wiedziałam, do kogo pójść, kogo pytać. Te osoby udostępniały mi różne materiały, wyciągały zdjęcia, dzieliły się swoimi opowieściami. Przez wiele miesięcy odwiedzałam Archiwum Państwowe w Białymstoku. Kilka lat temu musiałam tam ręcznie spisywać informacje, takie były wówczas realia. Spędziłam sporo godzin z długopisem w ręku. W Książnicy Podlaskiej korzystałam z artykułów m. in. z Niwy i wtedy dodatkowym plusem okazała się moja znajomość języka białoruskiego. Dużo godzin i dni, a ściślej mówiąc wieczorów, spędziłam na „buszowaniu" w Internecie. Zbieranie materiałów trwało wiele lat.

DS: Tak jak pan Wójt powiedział w swoim wystąpieniu – bardzo ważne jest, że Pani jest stąd, bo chyba nikt z nas nie wyobraża sobie, że Monografię Ziemi Gródeckiej tworzy osoba z zewnątrz.

WT: Dokładnie. Pewnie dałoby się, ale trudno by było. Nie mogłaby jej tworzyć osoba, która nie przeżyła dzieciństwa w naszym Gródku, która nie chodziła tu do szkoły, która nie widziała, jak wyglądał zakład Karo, o którym sporo jest tekstu w monografii. To, co przeżyłam, ten okres PRL-u, dzieciństwo, to jest to, co zostało przeniesione do książki. Młode osoby tego nie widziały, więc sobie poczytają, a te, które doświadczyły tamtych czasów, przypomną sobie, jak to było. Na przykład nieskromnie powiem, że reprezentowałam uczniów szkoły w 1970 r., kiedy nadawano imię Partyzantów Braci Aleksandra i Michała Chrzanowskich Szkole Podstawowej w Gródku i dlatego z przekonaniem piszę o szkole.

DS: Na pewno potrzebny był jakiś „klucz", żeby zapanować nad ogromną ilością zgromadzonych materiałów? Jak Pani udało się odnaleźć się w tym wszystkim?

WT: Z tym kluczem było trudno, bo na początku rzeczywiście nie wiedziałam, w jaki sposób wszystko ułożyć. Ale potem poszukałam sobie pewnych wzorców, intuicyjnie zaczęłam wpisywać treści i ich kolejność. Wiadomo, że nie wszystko mi pasowało, ale bardzo lubię metodę negacji. Jak ktoś napisał to, co było dobre, wzorowałam się na tym. Ale, jeśli mi coś nie pasowało, to już wiedziałam, jak mam napisać. Co prawda, kilka razy zmieniałam ustawienie, kilka razy przestawiałam rozdziały. Jak już miałam wszystkie materiały, zaczęły mi się układać w jedną klarowną całość.

DS: Ale to nie wyglądało tak, że nad jednym tematem pracowała Pani od początku do końca. Bo przecież pojawiały się w międzyczasie nowe treści, trzeba je było „doklejać".

WT: Bo zdarzało się, że zachodziłam do kogoś i znajdowałam tam też coś z innego czasu i tematu. Niespodziewanie wpadał w ręce materiał, który pasował do zupełnie innego rozdziału. Dobrze, że teraz są komputery, przy ręcznym pisaniu nie szłoby tak łatwo.

DS: Ma się wrażenie, że w monografii jest wszystko (co było w stanie zmieścić się w książce), że nie zapomniała Pani o żadnych aspektach gminy. Gratuluję, że udało się wykorzystać to całe bogactwo. Wiem, że nie każdy byłby w stanie zapanować nad taką ilością treści. Trzeba mieć adekwatne cechy charakteru. Jest Pani bardzo obowiązkowa, odpowiedzialna. Przekonałam się o tym przez te 7 lat współpracy, kiedy przysyła Pani teksty o Ziemi Gródeckiej do WG-HN. Zawsze na czas, solidnie opracowane. Jakie cechy trzeba w sobie mieć, żeby tak ambitną, ogromną publikację udało się doprowadzić do końca?

WT: Trudno jest mówić o sobie, szczególnie ze sceny i przez mikrofon. Ale muszę powiedzieć, że jeśli ktoś chciałby podjąć się podobnej pracy, nie ma po co startować, jeśli nie będzie miał wytrwałości i cierpliwości. 13 lat to ogrom czasu. Rodzina zaświadczy, że potrafiłam przez siedem dni w tygodniu każdego wieczora usiąść i pracować nad monografią, coś dodawać, poprawiać, wyrzucać. W pewnym momencie okazało się, że będzie można wydać monografię, a ja miałam ponad 900 stron materiału w Wordzie. Trzeba było go bardzo mocno skracać. I jak doszłam do 480 stron, to powiedziałam, że nie wiem, co mam odjąć, bo wszystko według mnie było bardzo ważne. W tym miejscu chcę podziękować panu Bogdanowi Suprunowi i jego małżonce Małgorzacie Sadłowskiej za to, że okroili książkę, ale w pozytywnym sensie. Wyszło z tego kompendium wiedzy o gminie Gródek. Każdy, kto będzie czytał, zobaczy, że to jest esencja wszystkiego.

DS: Już wiemy, że w monografii, która liczy niemal 400 stron, nie zmieściły się niektóre materiały. W jaki sposób wykorzysta je Pani?

WT: Dziś mnie pan Wójt zaskoczył z tym 3-letnim okresem czasu na stworzenie następnej publikacji, ale zobaczymy, co da się zrobić. Teraz już moje oczy odpoczęły, bo były bardzo zmęczone. Myślę, że będziemy kontynuować w Wiadomościach Gródeckich te treści, które udało mi się wziąć do ręki, a teraz będzie można je uzupełnić i wyprowadzić na publiczną scenę. Bardzo bym chciała, żeby ukazała się druga część monografii, która głównie zawierałaby opisy tych miejscowości, które nie zmieściły się w książce, a nie zmieściło się 11 czy 12 wsi opracowanych przeze mnie. A czy się uda, czas pokaże.

DS: Dużym atutem monografii są liczne zdjęcia, które bardzo ją wzbogacają. Niektóre zobaczyłam po raz pierwszy. Czy trudno je było pozyskać?

WT: W bardzo różny sposób je pozyskiwałam. Jeśli chodzi o te z czasów dzisiejszych, jestem wdzięczna, że Radek Kulesza podjął się zadania zrobienia zdjęć, których mi brakowało, we wskazanych przeze mnie miejscach. Z innymi bywało różnie. Czasem za starym zdjęciem trzeba było pochodzić bardzo długo lub poszukać w przepastnych zasobach Internetu. Zdarzyło się też, że licytowałam fotografię na allegro, odwiedziłam również PFDF, w którym pan Tomek Wiśniewski udostępnił mi moją ulubioną fotkę, na której widać wejście Niemców do Gródka w 1916 r. Sporo osób użyczyło mi swoje archiwalne fotografie posiadane w domu, które skanowałam. Wiele zdjęć zrobiłam sama podczas wędrówek po gminie. Udało mi się zebrać ok. 1000 zdjęć, z których trzeba było dokonać wyboru.

DS: Który temat był najtrudniejszy do opracowania?

WT: Bardzo się bałam, jak „ugryzę" rozdział o historii Gródka i gminy. Nie jestem historykiem z wykształcenia. Jak ma się inżynier magister włókiennictwa, bo takie mam wykształcenie, do historii regionu? Ale, jak się okazało, że nikt nie chce i nie może za mnie tego zrobić, przyparta do muru, zaczęłam porządkować naszą historię i okazało się, że chyba udało mi się oddać istotę rzeczy.

DS: Niewiele dokumentów z tej najstarszej historii się zachowało?

WT: Prawie zupełnie nic. Szczątki informacji w Internecie, znalazłam trochę książek, w których było parę zdań, akapitów na temat Gródka. Niezłym źródłem okazały się prace magisterskie absolwentów studiów historycznych i pedagogicznych pisane pod czujnym okiem promotorów naukowców.

DS: Na pewno monografia będzie chętnie czytana i przez dorosłych mieszkańców, i tych młodszych.

WT: Liczę na to. Książkę tę kieruję szczególnie do młodego pokolenia, które dzięki niej będzie mogło poznawać historię i teraźniejszość naszego regionu.

DS: Wspomniała Pani, że nie jest historykiem z wykształcenia. Co sprawiło, że zajęła się Pani historią lokalną?

WT: Może to, że urodziłam się w Gródku, tu mieszkam, że wszystkie te tematy były mi znane. Zawsze lubiłam czytać i pisać, rozmawiać z ludźmi, a te umiejętności podczas pracy nad monografią były bardzo przydatne.

DS: Co teraz po monografii? Przez tyle lat na pewno przyzwyczaiła się Pani do pracy nad historią naszej gminy.

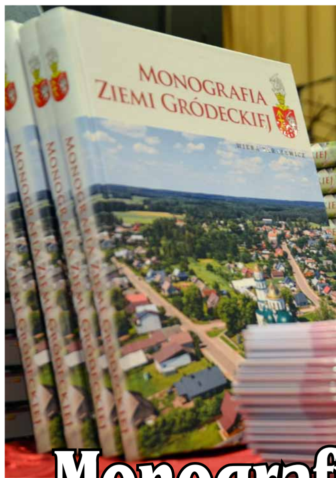
WT: Te materiały, które mi pozostały, zostaną wykorzystane. Natomiast, co będzie dalej? Zobaczymy. Oby był pokój na świecie.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲











Promocja książki pt. „Monografia Ziemi Gródeckiej"

12.03.2022 r. fot. R. Kulesza







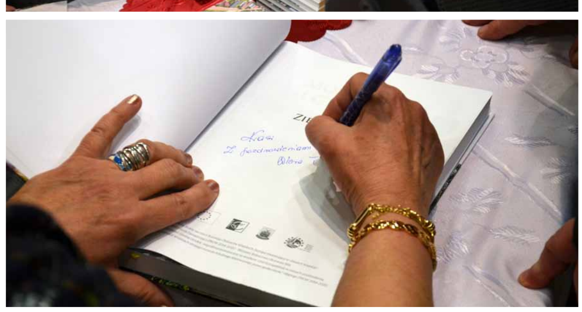














Co w GCK piszczy?



W listopadzie ubiegłego roku siedziałam nad wnioskami projektowymi właściwie cały miesiąc. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło wiele naborów dla sektoru kultury- naszym obowiązkiem jest zdobywać środki zewnętrzne na rzecz Waszych potrzeb. Opłacał się ten trud, ponieważ zdobyliśmy fundusze na 2 działania: Inicjatywy Lokalne (40 tysięcy zł) oraz Zakup wyposażenia na potrzeby prowadzenia edukacji kulturalnej w GCK (56 tysięcy zł). Pewnie pamiętają Państwo Inicjatywy Lokalne, które w ramach tego projektu zrealizowane były w 2018 roku? Dofinansowaliśmy 7 różnych pomysłów- w tym roku będzie podobnie, tylko każdy z tych siedmiu pomysłów dostanie troszkę większe pieniądze, bo ponad 4 tysiące! Już zaczęliśmy wykonywać diagnozę potrzeb - spotykamy się z mieszkańcami wsi, w których nie ma świetlic (Zubry, Królowy Most). Dodatkową formą badań była ankieta, która przyniosła ponad 150 odpowiedzi! To bardzo dużo, bardzo dziękujemy za każdy głos. Wyniki oczywiście opublikujemy. Tymczasem warto jest pomyśleć, czego w naszej gminie brakuje i brać sprawy w swoje ręce!

Kończąc pochwalę się - łącznie na ten rok pozyskaliśmy 184 tysiące złotych: Międzynarodowy Festiwal Siabrouskaja Biasieda, Cykl letnich zabaw przy muzyce białoruskiej w gminie Gródek, Uzupełnienie garderoby dla zespołów ludowych Gminnego Centrum Kultury w Grodku, Inicjatywy Lokalne w Gminie Gródek oraz Zakup wyposażenia na potrzeby prowadzenia edukacji kulturalnej GCK).

Dyrektor GCK Magdalena Łotysz

Wystawa „Kobiety pracujące z gminy Gródek"

Pracownicy GCK z okazji Dnia Kobiet zaprosili kobiety z zakładów pracy na terenie Gminy Gródek do udziału w akcji, wystawie fotograficznej „Kobiety pracujące z gminy Gródek". Udało się przygotować wystawę z ponad 20 fotografiami, które po latach będą cenną pamiątką.

Rano 8 marca zdjęcia zostały zaprezentowane przed dużym sklepem Top Market. Wystawę uroczyście otworzył sekretarz Gminy Gródek Roman Łoziński wraz z dyrektorką GCK Magdaleną Łotysz. Osoby oglądające fotografie chwaliły pomysł i z zainteresowaniem przyglądały się znajomym i nieznajomym kobietom. Panie, robiące zakupy w Top Markecie lub przechodzące obok sklepu otrzymały słodki upominek – czekoladkę. Od 9 marca wystawę można oglądać w budynku GCK, zdjęcia zostały opublikowane na facebookowej stronie domu kultury oraz w poprzednim numerze WG-HN. Tego samego dnia panie mogły zakupić bilet do kina na film pt. „Wyjdź za mnie" ze zniżką 50 %. ***Tekst i foto: Dorota Sulżyk***













Wolontariuszka Lesya Savchuk

Jak dobrze wiecie, od listopada gości u nas Lesya Savchuk – wolontariuszka z Europejskiego Korpusu Solidarności. Pięć miesięcy pozwoliło nam bardzo dobrze poznać Lesię i cieszymy się, że trafiła właśnie do naszego domu kultury. Traktujemy ją jak członka naszej ekipy. Lesya prowadzi stałe zajęcia z jęz. angielskiego dla dorosłych i seniorów w każdy czwartek w GCK. Pomaga również naszej instruktorce Marysi w prowadzeniu zajęć plastycznych. Co tydzień odwiedza również Przedszkole Samorządowe (dzieci bardzo lubią Lesie), gdzie prowadzi zajęcia jęz. hiszpańskiego. Od niedawna prowadzi zajęcia z jęz. angielskiego i jogę dla mieszkańców Słuczanki. Razem z dyrektorką Magdą Łotysz prowadziła warsztaty świąteczne w Szkole Podstawowej. W wolnych chwilach odwiedza świetlicę szkolną.

Warto wspomnieć, że w związku z obecną sytuacją na Ukrainie nasza wolontariuszka dużo pomaga w porozumiewaniu się z osobami z Ukrainy, które obecnie przebywają na terenie naszej gminy oraz tłumaczy teksty. Jesteśmy jej bardzo wdzięczni!

Radek Kulesza



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

ŚPIEWNIK LUDOWY
НАРОДНЫ СПЕЎНІК

ROZŚPIEWANA GRÓDECCZYZNA

РАССПЯВАНАЯ ГАРАДОЧЧЫНА

Piosenka ludowa pt. ***„Cyhaneczka”*** z cykul pn. ***„Śpiewnik Ludowy - Rozśpiewana Gródecczyzna”.***
Piosenkę wykonuje kapela Chutar.
Tekst: *ludowy*
Muzyka. *ludowa*
Wersję w wykonaniu zespołu oraz karaoke można obejrzeć na naszym kanale na YouTube.

„ЦЫГАНЭЧКА”

ОЙ ДА ІШЛІ ХЛОПЦЫ З ЯРМАРКІ,
ОЙ ДА ПАЛЛАМАЛІ ЯБЛАНЬКІ,
ОЙ ДА ОЙ ДА ОЙ ДА У ХА ХА,
ОЙ ДА ПАЛЛАМАЛІ ЯБЛАНЬКІ,

ОЙ ДА ПАЛЛАМАЛІ ЯБЛАНЬКІ,
ОЙ ДА ПАСАДЗІЛІ ХРУШАЧКІ,
ОЙ ДА ОЙ ДА ОЙ ДА У ХА ХА,
ОЙ ДА ПАСАДЗІЛІ ХРУШАЧКІ,

Прыпеў
ЦЫГАЕЭЧКА ГЭЙ, ЦЫГАНЭЧКА ГАЙ,
ЦЫГАНЭЧКА СЭРДЭНЬКА ПАГАДАЙ,
ЦЫГАЕЭЧКА ГЭЙ, ЦЫГАНЭЧКА ГАЙ,
ЦЫГАНЭЧКА СЭРДЭНЬКА ПАГАДАЙ,

ОЙ ДА ПАСАДЗІЛІ ХРУШАЧКІ,
ОЙ ДА НА ДЗЯВОЧЫ ДУШАЧКІ,
ОЙ ДА ОЙ ДА ОЙ ДА У ХА ХА,
ОЙ ДА НА ДЗЯВОЧЫ ДУШАЧКІ,

ОЙ ДА РАСЦЕ ГРУШКА САДАВА,
ОЙ ДА ГУЛАЙ ДЗЯЎЧЫНА МАЛАДА,
ОЙ ДА ОЙ ДА ОЙ ДА У ХА ХА,
ОЙ ДА ГУЛАЙ ДЗЯЎЧЫНА МАЛАДА,

ПРЫПЕЎ

ОЙ ДА ВЫЙШЛА ДЗЯЎЧЫНА МАЛАДА,
ОЙ ДА НА ГАНАЧКУ СТАЯЛА,
ОЙ ДА ОЙ ДА ОЙ ДА У ХА ХА,
ОЙ ДА НА ГАНАЧКУ СТАЯЛА,

ОЙ ДА НА ГАНАЧКУ СТАЯЛА,
ОЙ ДА КАЗАЧЭНЬКА МРЫГАЛА,
ОЙ ДА ОЙ ДА ОЙ ДА У ХА ХА,
ОЙ ДА КАЗАЧЭНЬКА МРЫГАЛА,

ПРЫПЕЎ

ОЙ ДА ТЫ КАЗАЧЭ ЛЮБЫ МОЙ,
ОЙ ДА ЗАБЯРЫ МЯНЕ З САБОЙ,
ОЙ ДА ОЙ ДА ОЙ ДА У ХА ХА,
ОЙ ДА ЗАБЯРЫ МЯНЕ З САБОЙ,

ОЙ ДА ЗАБЯРЫ МЯНЕ З САБОЙ,
ОЙ ДА ДОБРА ЗАЖЫВЕМО МЫ З ТАБОЙ,
ОЙ ДА ОЙ ДА ОЙ ДА У ХА ХА,
ОЙ ДА ДОБРА ЗАЖЫВЕМО МЫ З ТАБОЙ,

ПРЫПЕЎ x 2

„CYHANECZKA”

OJ DA ISZLI CHŁOPCY Z JARMARKI,
OJ DA PAŁAMALI JABŁAŃKI,
OJ DA OJ DA OJ DA U HA HA,
OJ DA PAŁAMALI JABŁAŃKI,

OJ DA PAŁAMALI JABŁAŃKI,
OJ DA PASADZILI HRUSZACZKI,
OJ DA OJ DA OJ DA U HA HA,
OJ DA PASADZILI HRUSZACZKI,

Refren
CYHANECZKA HEJ, CYHANECZKA HAJ,
CYHANECZKA SERDEŃKA PAHADAJ,
CYHANECZKA HEJ, CYHANECZKA HAJ,
CYHANECZKA SERDEŃKA PAHADAJ,

OJ DA PASADZILI HRUSZACZKI,
OJ DA NA DZIAWOCZY DUSZACZKI,
OJ DA OJ DA OJ DA U HA HA,
OJ DA NA DZIAWOCZY DUSZACZKI,

OJ DA RAŚCIE HRUSZKA SADAWA,
OJ DA HULAJ DZIAUCZYNA MAŁADA,
OJ DA OJ DA OJ DA U HA HA,
OJ DA HULAJ DZIAUCZYNA MAŁADA,

REFREN

OJ DA WYISZŁA DZIAUCZNA MAŁADA,
OJ DA NA HANACZKU STAJAŁA,
OJ DA OJ DA OJ DA U HA HA,
OJ DA NA HANACZKU STAJAŁA,

OJ DA NA HANACZKU STAJAŁA,
OJ DA KAZACZEŃKA MRYHAŁA,
OJ DA OJ DA OJ DA U HA HA,
OJ DA KAZACZEŃKA MRYHAŁA,

REFREN

OJ DA TY KAZACZE LUBY MOJ,
OJ DA ZABIARY MIANIE Z SABOJ,
OJ DA OJ DA OJ DA U HA HA,
OJ DA ZABIARY MIANIE Z SABOJ,

OJ DA ZABIARY MIANIE Z SABOJ,
OJ DA DOBRA ZAŻYWIEMO MY Z TABOJ,
OJ DA OJ DA OJ DA U HA HA,
OJ DA DOBRA ZAŻYWIEM Z TABOJ,

REFREN x2

Pasowanie na czytelnika w Filii Biblioteki w Załukach



17 lutego 2022r. uczniowie pierwszej klasy Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach zostali pasowani na czytelnika. To oficjalne przyjęcie do grona czytelników biblioteki. Zanim dzieci złożyły przyrzeczenie, zdały śpiewająco egzamin ze znajomości bajek i opowiadań. Każdy wiedział: kto na balu zgubił pantofelek, jak się nazywa dziewczynka w czerwonej pelerynce, kto wędrował do Pacanowa, a czyim najlepszym przyjacielem jest Krzyś. Po złożonym przyrzeczeniu i pasowaniu wychowawczyni klasy pani Sylwia Radel wręczyła nowym czytelnikom pamiątkowe dyplomy i książeczki.

„Książka i możność czytania- to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji"- Maria Dąbrowska.

Ewelina Karczemna

Koło Miłośników Książki znów w akcji



Po kilku latach przerwy Koło Miłośników Książki w Bibliotece Publicznej w Gródku wznowiło swoją działalność. Zajęcia w bibliotece cieszą się dużą popularnością wśród młodych czytelników. Mają one zachęcić dzieci do obcowania z książką poprzez prace manualne, teatr, głośne czytanie itp. Kontakt z książką daje dzieciom szeroki wachlarz możliwości. Z jej pomocą można budzić aktywność młodych ludzi, zachęcać ich do działania, odkrywać ukryte talenty i ich mocne strony. Koło Miłośników Książki ma długą historię. Funkcjonuje w bibliotece od ponad 30 lat. Szczególnie cieszyły się popularnością inscenizacje przygotowane przez dzieci i młodzież, które były nagradzane wielokrotnie na konkursach w powiecie. Można je było zobaczyć także na uroczystościach gminnych, szkolnych, przedszkolnych.

Zajęcia rozpoczęliśmy wiosennym klimatem wykonywania przestrzennych prac kwiatów i owadów na podstawie literatury o tematyce wiosennej. Kolejny temat to wykonywanie ilustracji do wierszy polskich poetów literatury dziecięcej. W planie mamy m. in. zajęcia teatralne, gdzie będziemy przygotowywać inscenizacje, które zaprezentujemy na różnych uroczystościach i konkursach. Będą także wyjścia plenerowe z książką i kredką, wymyślanie dalszych losów bohaterów czy innego zakończenia książki oraz różne prace plastyczne.

Zajęcia odbywają się w środy o godz. 15.00. Są one skierowane do dzieci Szkoły Podstawowej kl. I- VIII. Zajęcia są otwarte, można się zapisać w każdej chwili. Gdy będzie wśród dzieci duża rozbieżność wiekowa, grupa zostanie podzielona, a zajęcia dostosowane do wieku uczestników.

Zapraszamy serdecznie.
Elżbieta Mieleszko-Jarocka



Laptopy w bibliotece



Biblioteka Publiczna w Gródku otrzymała nieodpłatnie 6 laptopów firmy Gateway z programu „Sieć na kulturę w podregionie białostockim". Realizowaliśmy projekt „Projektowanie graficzne z wykorzystaniem aplikacji cyfrowych". Bibliotekarze przeszli szkolenie (2 osoby po 31 godz.), a następnie przeszkolili dzieci i młodzież z naszej gminy (dwie grupy – łącznie 17 osób, 62 godz.)

Z laptopów będzie można korzystać w bibliotece i Filii Biblioteki w Załukach. Projekt był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa (działanie 3.2 „Innowacyjne rozwiązania na rzecz aktywizacji cyfrowej").

Katarzyna Rogacz – kierownik biblioteki

Koło literackie

Jan Karpowicz


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Urodziłem się w 1949 roku w domu mojego dziadka Klemensa Ohorodnika we wsi Wostrowo. Obecnie mieszkam w Gródku.

Piszę od lat 90. po spotkaniu z poetą i prozaikiem Sokratem Janowiczem z Krynek, który mnie zachęcił do pisania, po przeczytaniu moich krótkich opowiadań. W latach 1997 – 2000 z inicjatywy pisarzy ludowych Gródka powstała Grupa Literacka Kłosy, którą wraz z Konstantym Kozłowskim prowadziłem w ramach moich obowiązków w Gminnym Centrum Kultury. Utwory Grupy Literackiej były drukowane w Haradockich Nawinach.

Tematyka mojej prozy związana jest z moją muzyczną działalnością i folklorem białoruskim. W 2002 roku w tomiku poezji „Życiem pisane" były opublikowane moje opowiadania pt. „Uspaminy muzykanta". Piszę, żeby ocalić od zapomnienia dawniejsze życie i obyczaje. W obecnym czasie piszę wiersze rymowanki, które wykorzystuję w moich kompozycjach muzycznych, wykorzystuję również teksty innych poetów m.in. Anatola Porembskiego, Uładzimira Hajduka z Kobylanki i poetki Łarysy Geniusz.

Czytam utwory poetów polskich i białoruskich tj. Jakuba Kołasa, Janka Kupały, klasykę polskich poetów i utwory pisarza Ignacego Karpowicza – pochodzącego ze Słuczanki.

Pasjonuję się muzyką. Lubię pracować w ogrodzie. Sadzę drzewa na działkach moich dzieci.

Jan Karpowicz

Niczoha

Niczoha mnie bolej nie treba
Bahactwa ni sławy pustoj.
Kab ścipły kawałak byu chleba
Zarobleny ułasnaj rukoj.
Nie prahnu bahactwa czużoha,
Bo szczaścia jano mnie nie dašć.
Chto kryudzie i niszczyć druhoha,
Toj moża jak baczysz prapaść.
Dawoli mnie budzie swajoha,
Szto jość u krainie swajoj…
Mnie choczacca tolki pryżdaci
Swabody Ajczynie majoj
A potym spakojna skanaci
I śnić zausiody ab joj.

Pieśni

Pieśni maje pieśni z rodnaj starany
Pieśni maje pieśni z hłybini duszy
Pieśni naszy pieśni życcio narodu majeho
Pieśni wy wiasiołki z wami żyć lehko

Pakachau ja pieśni z dziciaczych hadou
Żyć mnie było wiesieła jak ja was śpiawau
Pra kachannie pra zmahannie
Slozy praliwau
I na usio życcio u sercy was ja zatrymau

Życcio nasza z pieśniaj na chwalach pływie
U darohu da Uzwyszniaho jana na wiadzie
Dyk spiawajcie pieśni rodnyja
Jak malitwy znaj
Z imi nie zahiniesz heta dobra znaj.

Wieści szkolne

Uwierzyć w siebie – spotkanie z Elżbietą Stankowiak

W ramach obchodów stulecia szkoły w Gródku uczniowie klas siódmych spotkali się z absolwentką panią Elżbietą Stankowiak. Pani Ela założyła portal „Obcasy Podlasia" i przez siedem lat była jego główną redaktorką. Pomysł utworzenia portalu dedykowanego kobietom zrodził się, kiedy prowadziła dobrze prosperującą firmę sprzątającą. Pomyślała, że skoro jej się udało, to takich kobiet z pewnością jest więcej i warto o nich napisać, żeby inni widzieli, że można działać, realizować się, spełniać marzenia, rozwijać pasje. Wśród osób, z którymi pani Ela przeprowadzała wywiady było wiele kobiet z Gródka, między innymi Dorota Sulżyk, Magda Łotysz, Judyta Prus. Kiedy przeczytała książkę nieżyjącej już pani Haliny Matejczuk, postanowiła zaprosić ją do rozmowy. Było dla niej ogromnym zaszczytem, że pani Halina zgodziła się, aby jej historia znalazła się na portalu. Na stronie „Obcasy Podlasia" można przeczytać o imprezach dla kobiet, szkoleniach, promocjach, poradach. Pani Ela organizowała plebiscyt „Podlasianka Roku", który zakończył się Galą i przyznaniem statuetek w dwóch kategoriach – biznes i pasja. W plebiscycie brały też udział panie z Gródka. Portal prezentował się między innymi na Targach Mody w Łodzi i Lublinie, podczas Podlaskiej Oktawy Kultur. Pani Ela jest autorką książki „Kobiety Polski B", która ukaże się wkrótce. Tytuł wzbudza emocje, ponieważ Polska B kojarzy się z czymś gorszym. Pani Ela na przekór stereotypom pokazuje w swojej książce osoby silne, które osiągnęły sukces. Obecnie pani Ela wspólnie z mężem prowadzi firmę komputerową ELDAM. Zajmuje się w niej marketingiem, promocją, prowadzi biuro. Ta praca jest jej nowym wyzwaniem. W wolnym czasie lubi czytać, chodzić na spacery, spotykać się ze znajomymi, bawić się z



Fot. Irena MAtysiuk

psem. Na pytanie uczniów, jak wspomina czasy szkolne, odpowiedziała, że były to dobre czasy. Miała fantastyczną klasę, dobrych nauczycieli. Nawet czasem jej się śni, że wraca do szkoły. W klasach początkowych wychowawczynią pani Eli była pani Danuta Garkowska, w klasach IV - VIII pani Janina Bobko. Ulubionymi przedmiotami były język polski i historia, której uczyła ją pani Anna Grycuk. W szkole funkcjonowały różne zajęcia pozalekcyjne. Było dużo zajęć sportowych, harcerstwo, kółka zainteresowań, dyskoteki. Pani Jasia organizowała wycieczki, biwaki. Uczniowie spotykali się na ogniskach. Podczas przerw grało się w gumę, chodziło do sklepiku szkolnego, słuchało się muzyki ze szkolnego radiowęzła. Pani Ela uwielbiała czytać, połykała książki i była częstym gościem w bibliotekach – szkolnej i gminnej. Przyjaciółką pani Eli była druga Ela i nazywano je dwie Elki. Były nierozłączne. Razem redagowały gazetkę klasową, organizowały uroczystości. Dziś spotykają się rzadziej, ponieważ koleżanka mieszka w Warszawie. Na koniec spotkania pani Ela powiedziała, że warto wierzyć w siebie, wierzyć, że jeżeli czegoś bardzo pragniemy, jesteśmy w stanie to osiągnąć. ***(im)***

Spotkanie z siatkarzem Maciejem Naliwajko

3 marca klasa 5a miała zaszczyt gościć p. Macieja Naliwajko, absolwenta naszej szkoły, zawodnika II ligowego zespołu BAS Białystok. Na spotkaniu p. Maciej opowiedział, jaką drogę odbył, aby stać się zawodowym siatkarzem. Mówił o swoich sukcesach i porażkach w siatkówce. Zachęcał uczniów, by stawiali sobie wysokie cele i spełniali swoje marzenia, namawiał do zdrowego i aktywnego trybu życia. Uczniowie licznie



Fot. archiwum autora

zadawali pytania, chcąc jak najwięcej dowiedzieć się o siatkarzu i jego zespole. To było ciekawe spotkanie nie tylko o siatkówce, ale również dobra lekcja wychowawcza.

Doświadczenie zawodnika:

SMS PZPS Spała (2006/07 – 2008/09)

Trefl Gdańsk, KS Morze Bałtyk Szczecin, GTPS Gorzów Wielkopolski, Pekpol Ostrołęka, KS Morze Bałtyk Szczecin, GKS Katowice, MCKiS Jaworzno, MKS Andrychów, GKS, Gwardia Wrocław, AZS AGH Kraków, Olimpia Sulęcin, Stal Nysa S.A., BAS Białystok (2021/22 – 2021/22)

Alina Gościk

Zajęcia z ratownikiem medycznym

Uczniów klasy Va i VIa odwiedził ratownik medyczny Pan Daniel Rożko. Pan Daniel jest zastępcą Koordynatora Ratowników Medycznych Szpitala Powiatowego w Bartoszycach, prowadzi też szkolenia w pracowni symulacji SimBart s.c.

Celem zajęć przeprowadzonych przez wykwalifikowanego ratownika było przygotowanie uczniów do udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej oraz prawidłowego zachowania się w sytuacjach zagrażających zdrowiu i życiu. Uczniowie nauczyli się: jak należy sprawdzać przytomność osoby poszkodowanej, jak należy pomóc zanim przyjedzie pogotowie ratunkowe, jak postępować przy zadławieniu u małych dzieci i dorosłych, w jaki sposób bandażujemy ranę, gdy jest krwotok, jak zabezpieczamy złamanie kończyn, w jaki sposób należy ułożyć nieprzytomną oddychającą osobę w pozycji bocznej ustalonej jako pozycji bezpiecznej dla osoby poszkodowanej, kiedy prowadzić resuscytację krążeniową i czym ona jest.

Dużym zainteresowaniem uczniów cieszyły ćwiczenia praktyczne na fantomie oraz zakładanie opatrunków koledze i koleżance. Interesujące zajęcia i możliwość zadawania pytań naszemu gościowi jeszcze bardziej wzmocniły zafascynowanie naszej młodzieży ratownictwem medycznym, a zdobyta nauka w przyszłości może przydać się do uratowania komuś życia. Pan Daniel Rożko razem ze swoją załogą zdobył: Mistrzostwo Warmii i Mazur w Ratownictwie Medycznym w 2015r., 3 miejsce w Mistrzostwach Polski w Ratownictwie Medycznym w 2018r., dwukrotnie Mistrzostwo w Ogólnopolskich Zawodach Medycyny Ratunkowej i Pola Walki Wojska Polskiego 2016r. i 2017r., Wicemistrzostwo w Zawodach Medycyny Taktycznej i Ratunkowej 2018r.

Panu Danielowi bardzo dziękujemy za profesjonalne szkolenie w zakresie pierwszej pomocy przedmedycznej i życzymy dalszych sukcesów, satysfakcji i radości, jaką daje możliwość ratowania ludzkiego życia.

Alina Gościk, Małgorzata Wirkowska

Wyniki Międzyszkolnego konkursu plastycznego pt. „Laurka na 8 marca”

Konkurs skierowany był do dzieci i młodzieży szkół podstawowych. Uczestnicy konkursu mieli za zadanie wykonać dowolną techniką laurkę z okazji Dnia Kobiet. Liczba dostarczonych prac przerosła wszelkie oczekiwania, więc Komisja oceniająca stanęła przed bardzo trudnym zadaniem.

Niezależne jury w składzie: Danuta Garkowska, Elżbieta Januszkiewicz i Grażyna Kamieńska, oceniając prace uwzględniało: samodzielność wykonania, pomysłowość w ujęciu tematu, walory artystyczne oraz oryginalność życzeń, postanowiło przyznać:

W kategorii klas I-III:

I miejsce: Piotr Hawryłyszyn – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach, Lew Hawryłyszyn kl. 2 – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach, Wojciech Piotrowski kl. 3b – Szkoła Podstawowa w Gródku;

II miejsce: Anastazja Bełdyga kl. 2b – Szkoła Podstawowa w Gródku, Paulina Jeromińska kl. 2 – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach, Wiktoria Majewska kl. 2a – Szkoła Podstawowa w Gródku;

III miejsce: Zoja Siemiżon kl. 1a – Szkoła Podstawowa w Gródku.

W kategorii klas IV- VI

I miejsce: Ewa Laskowska kl. 5a Szkoła Podstawowa w Gródku, Maja Mieleszko kl. 5a – Szkoła Podstawowa w Gródku;

II miejsce: Maja Popławska kl. 5a – Szkoła Podstawowa w Gródku;

III miejsce: Kornelia Matulewicz kl. 5a – Szkoła Podstawowa w Gródku.

W kategorii klas VII- VIII

I miejsce: Barbara Klinicka kl. 7c – Szkoła Podstawowa w Gródku;

II miejsce: Igor Konończuk kl. 8b – Szkoła Podstawowa w Gródku.

Wręczenie nagród ufundowanych przez Radę Rodziców i organizatorów konkursu odbędzie się na uroczystym apelu. Gratulujemy wszystkim uczestnikom!!!

Organizatorzy: Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Małgorzata Wirkowska, Ewa Zielińska

Trzech naszych wolontariuszy wśród najlepszych w powiecie białostockim

W czwartek 10.03.2022r. w Starostwie Powiatowym w Białymstoku odbyły się **eliminacje powiatowe XVII edycji Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”.** Celem konkursu jest promowanie pozytywnych zachowań, działań, postaw dzieci i młodzieży, upowszechnianie młodzieżowego wolontariatu.

Podczas finału troje naszych uczestników zaprezentowało swoje dotychczasowe działania i osiągnięcia, odpowiedzieli też na kilka pytań. Komisja konkursowa po raz kolejny doceniła działania naszych młodych

wolontariuszy działających w Szkolnym Kole Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy”.

Miło nam poinformować, że **Kornelia Korolczuk,** uczennica klasy siódmej znalazła się w „ÓSEMCE WSPANIAŁYCH”. **Maja Mieleszko i Szymon Popławski,** uczniowie klasy piątej, zostali laureatami w kategorii „ÓSEMECZKA WSPANIAŁYCH”. Gratulujemy im wyróżnienia.



Fot. archiwum autora

Dziękujemy za zaangażowanie wszystkim pozostałym, wspaniałym wolontariuszom z naszej szkoły. Sukces trzech naszych uczniów jest sukcesem szkoły oraz wszystkich wolontariuszy Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu.

Organizatorem Konkursu na terenie Powiatu Białostockiego był Starosta Powiatu Białostockiego we współpracy z Ogólnopolskim Komitetem Organizacyjnym Konkursu „Ośmiu Wspaniałych” działającym przy Fundacji „Świat na TAK”.

Opiekunowie wolontariatu Alina Gościk, Monika Jaroszuk

Babeczki Zuzanny

Rozmowa Wiktorii Charkiewicz, Gabrieli Cywoniuk i Izabelli Tarasewicz z Zuzanną Skrobczyńską, uczennicą klasy VII b.

Wiktoria: Wiemy, że lubisz gotować. Skąd się wzięła Twoja pasja?

Zuzia: Kiedy nudziłam się, zaczęłam zaglądać do kuchni, by przygotować jakąś potrawę.



Fot. Justyna Skrobczyńska

Gabriela: Kto Cię nauczył gotowania?

Z: Moja mama. Często podpatrywałam, jak mama gotuje, czasem jej pomagałam i polubiłam gotowanie.

Iza: Jak często gotujesz?

Z: Jak mam wolną chwilę, najczęściej co 2 – 3 dni.

G: Skąd bierzesz pomysły na swoje potrawy?

Z: Najczęściej przepisy biorę z Internetu, czasem zaglądam do książek kucharskich.

W: Czy gotowanie sprawia Ci przyjemność?

Z: Tak, bardzo dużą przyjemność.

I: Co najbardziej lubisz przygotowywać?

Z: Największą radość sprawia mi pieczenie babeczek.

W: A czego nie lubisz gotować?

Z: Najbardziej nie lubię przygotowywać potraw z ryby.

G: Masz jakąś osobę, z której bierzesz przykład?

Z: Tak, to moja mama.

I: Co lubisz robić w wolnym czasie?

Z: Oczywiście gotować.

W: Czy masz jakieś inne pasje oprócz gotowania?

Z: Bardzo lubię malować i tańczyć. Kiedyś potrafiłam całymi godzinami siedzieć i tworzyć różne prace.

D: Jakie masz plany na przyszłość?

Z: Jeszcze nie mam konkretnych planów. Mam jeszcze rok nauki w szkole podstawowej.

D: Dziękujemy za rozmowę.

Skrzypce - moja miłość

Spotkanie z absolwentką SP w Gródku, Aleksandrą Abramowicz

Uczniowie klas trzecich uczestniczyli w zajęciach muzycznych z młodą skrzypaczką, studentką V roku skrzypiec oraz dyplomantką na Akademii Medycznej w Gdańsku, Aleksandrą Abramowicz, która podczas spotkania opowiedziała uczniom o skrzypcach, o pierwszych krokach gry na tym trudnym instrumencie. Zaprezentowała różne utwory muzyczne, grając na żywo na skrzypcach, co wzbudziło zaciekawienie i podziw.

Uczniowie należący do Koła Młodych Redaktorów z klasy 3a po zajęciach przeprowadzili wywiad z naszą absolwentką w ramach realizacji innowacji pedagogicznej pod nazwą: ” Rozmawiać warto z każdym” . W tym roku uczniowie rozmawiają z absolwentami naszej szkoły, przygotowując się do obchodów 100- lecia Szkoły Podstawowej w Gródku. W wywiadzie wzięli udział: Michał Grycuk, Małgorzata Kochanowicz, Marcelina Mojsiej oraz Ewa Siemiżon.

MK: W jakim wieku zaczęła się Pani historia ze skrzypcami?

Aleksandra Abramowicz: Moja historia ze skrzypcami zaczęła się w wieku 6 lat, kiedy uczestniczyłam w zajęciach w przedszkolu muzycznym, potem była szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum, a teraz kończę studia.

ES: Kto Panią zachęcił do nauki gry na skrzypcach?

AA: Chciałam grać na innym instrumencie i byłam niepocieszona, gdy dostałam skrzypce, ale teraz nie żałuję tego wyboru. Moja mama zachęciła mnie do grania.

MK: Jakie utwory lubi Pani najbardziej grać na skrzypcach?

AA: Większość czasu poświęcam na grę muzyki klasycznej. Lubię grać utwory, które mi się podobają, muzykę filmową, utwory, które gram w zespole kameralnym. Często gram to, co wpadnie mi w ucho, czyli melodie z bajek, filmów, reklam, czy znanych piosenek.

MM: Gdyby miała Pani wybierać teraz instrument, czy wybrałaby Pani skrzypce ?

AA: Tak, wybrałabym skrzypce. Ale też bym się zastanowiła nad fortepianem, bo miałabym więcej możliwości po ukończeniu fortepianu, jeszcze więcej niż po skrzypcach.

MM: Proszę wyjaśnić, dlaczego?

AA: Po prostu, po ukończeniu studiów miałabym większe możliwości w znalezieniu pracy. W szkołach muzycznych pianiści uczą gry na fortepianie, a także akompaniują innym instrumentom. Pianiści często też akompaniują śpiewakom. Lubię grać na fortepianie, to drugi instrument, na którym gram.

MK: Czy stresuje się Pani przed występem?

AA: Tak, stresuję się przed każdym występem, zwłaszcza solowym. Stres jest mniejszy w trakcie gry w zespole kameralnym, bo wiem, że nie jestem sama. Ale jak już wyjdę na scenę i zaczynam grać, to z każdą minutą ten stres mi mija.

Fot. archiwum Aleksandry Abramowicz



Aleksandra z zespołem (druga od lewej)

MG: Ile lat trzeba ćwiczyć, aby grać tak na skrzypcach?

AA: Gram na skrzypcach już siedemnaście lat. To trudny instrument, a gra na nich wymaga wielu lat ćwiczeń. Instrumentaliści mówią często, że tak naprawdę całe życie można grać i nigdy nie będzie się w stu procentach z siebie zadowolonym. Zawód skrzypaczki, jaki sobie wybrałam będzie wymagał ćwiczeń przez całe życie.

ES: Czy miała Pani momenty zwątpienia w to, czy grać dalej na skrzypcach?

AA: Miałam chwilę zwątpienia na studiach. Bo przyszedł taki moment, w którym dostałam się na studia do Gdańska. Razem ze mną rozpoczęli naukę studenci z różnych miast Polski, którzy byli na różnym poziomie umiejętności gry na instrumencie. To wtedy zaczęłam wątpić w swoje umiejętności, potrzebowałam trochę czasu, aby uwierzyć w siebie i swoje zdolności. Na szczęście na mojej drodze muzycznej stali i stoją wspaniali pedagodzy, na których mogę liczyć.

ES: Czy miała Pani czas na inne zajęcia oprócz szkoły muzycznej, szkoły podstawowej, a potem średniej?

AA: Miałam trochę tego czasu wolnego, ale nie było go na tyle dużo, abym po lekcjach mogła iść do koleżanek. Mama woziła mnie dwa razy w tygodniu na zajęcia, które trwały od popołudnia do wieczora. Kiedy wracałyśmy do domu, było już ciemno. Mama tak planowała zajęcia, żeby wszystkie przedmioty w szkole muzycznej zmieścić w dwóch dniach tygodnia. W szkole muzycznej miałam zaliczenia, różne egzaminy, a w szkole podstawowej kartkówki, sprawdziany i zaliczenia, trzeba było to wszystko pogodzić. Wolnego czasu miałam mniej niż moje koleżanki. Ale to nie jest tak, że ciągle byłam zajęta nauką i graniem. Miałam czas na rower, spotykałam się ze znajomymi, bawiłam się oraz wyjeżdżałam na wycieczki, kolonie i obozy. Od pierwszej klasy szkoły podstawowej do jej ukończenia śpiewałam w szkolnym zespole „Kazka", brałam udział w próbach, prezentacjach, uroczystościach szkolnych, projektach i konkursach piosenki białoruskiej. Nauka w szkole muzycznej nie pochłaniała w całości wolnego czasu, było go po prostu mniej. Kiedy podjęłam decyzję o kontynuacji gry na skrzypcach, zamieszkałam w wieku trzynastu lat w Internacie Zespołu Szkół Muzycznych w Białymstoku i rozpoczęłam naukę w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II Stopnia. Szkoła muzyczna nauczyła mnie samodzielności, umiejętności organizacji swojego czasu, planowania oraz samodyscypliny.

MM: Gdzie wyjeżdżała Pani na koncerty ?

AA: Na koncerty wyjeżdżałam np. do Oslo, Trondheim, Bergen, Elverum w Norwegii. Ten wyjazd do Norwegii odbył się w gimnazjum. W liceum byłam na koncertach i kursach skrzypcowych w Goteborgu w Szwecji. W trakcie studiów wyjechałam na międzynarodowy kurs dla młodych skrzypków do Norwegii i w ramach tego kursu koncertowaliśmy Berlinie w Niemczech, w Aalbork- jednym z większych miast po Kopenhadze, w Danii.

MG: Czy ma Pani jakieś sukcesy związane z grą na skrzypcach?

AA: II miejsce na Międzynarodowym Konkursie Zespołów Kameralnym w Toronto- 2022 r., II miejsce na Międzynarodowym Konkursie Zespołów Kameralnych we Włoszech 2021 r.

Moje największe osiągnięcie to zdobycie Grand Prix w Międzynarodowym Konkursie Zespołów Kameralnych w Moskwie. To wyróżnienie zdobyłam razem ze swoimi koleżankami z zespołu kameralnego2021 r. Brałam też udział w projektach orkiestrowych: Polish Norwegian Music Incubator 2014-2016 r. oraz w projekcie Ungdommsymfonikerne The National Youth Orchestra 2018 r. Oba projekty odbywały się w Norwegii, a koncertowaliśmy w Norwegii, w Niemczech, Szwecji oraz Danii.

Oracowanie
Maria Abramowicz▲

KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS | KONKURS

Szanowni czytelnicy „Wiadomości Gródeckich–Haradockich Nawin" oraz uczniowie i absolwenci Szkoły Podstawowej w Gródku

Szkoła Podstawowa w Gródku we współpracy z gazetą lokalną „Wiadomości Gródeckie-Haradockija Nawiny" oraz Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Gródeckiej ogłaszają Konkurs na tekst dotyczący wspomnień z czasu spędzonego w szkole w Gródku ph. **„Obrazki z lat szkolnych".**

Nadesłane prace będą oceniane w trzech kategoriach:

- uczniowie szkoły podstawowej, uczniowie szkół średnich, osoby dorosłe.

Warunkiem udziału w konkursie jest dostarczenie tekstu ilustrowanego zdjęciami w formie elektronicznej do 30.06.2022 roku na adres e-mail dsulzyk@gckgrodek.pl lub elagres@interia.pl

Na zwycięzców czekają nagrody. Zapraszamy młodzież i dorosłych do wzięcia udziału w konkursie, którego rozstrzygnięcie nastąpi podczas uroczystości jubileuszu Szkoły.

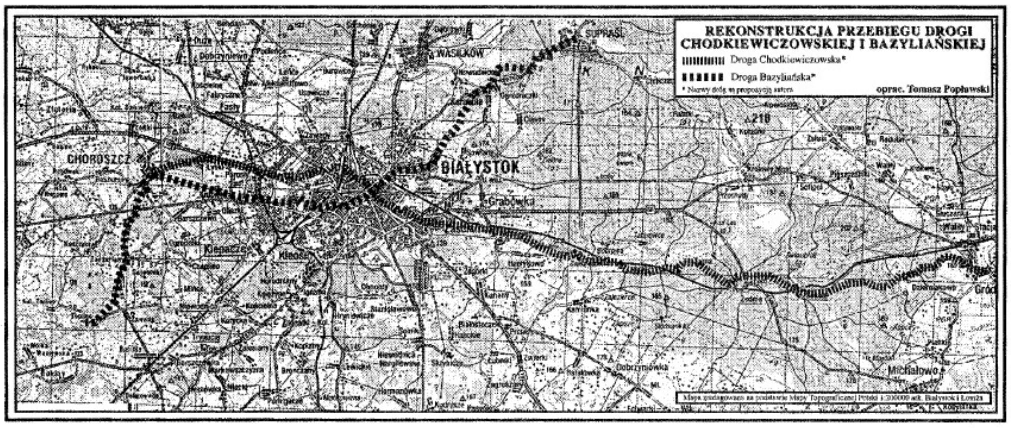
Szczegóły w regulaminie dostępnym na stronie Szkoły Podstawowej w Gródku.

Droga Chodkiewiczowska

Historyczne impresje o Ziemi Gródeckiej i jej mieszkańcach (4)

Kolebką potężnego rodu Chodkiewiczów, potomków bojarów z Kijowszczyzny, był Gródek. Fortuna rodowa, zapoczątkowana przez Chodkę Juriewicza (zm. po roku 1447), pomnażana przez jego potomnych, obejmowała coraz liczniejsze dobra. Majętności na styku Puszcz Błudowskiej (Gródeckiej), Kryńskiej i Wołpiańskiej, po śmierci syna Chodki, Iwana, stały się własnością jego jedynego spadkobiercy, Aleksandra.

Aleksander Chodkiewicz miał między innymi duże dobra na Podlasiu: dobra gródeckie, supraskie, choroskie, zabłudowskie i dojlidzkie. Ten możny pan, w 1528 r. zajmował 11 miejsce wśród najbogatszych magnatów litewskich. Na starej fotografii, przedstawiającej portret Aleksandra Chodkiewicza (wykonany później, bo w 1892 roku, dziś nie istniejący), właściciela Puszczy Błudów, wiszący dawniej w pokojach archimandryckich pałacu opatów w Supraślu, widzimy dostojnego magnata z długą siwą brodą, w skórzanych butach do kolan, w tunice przepasanej pasem z mieczem, okrytego bogatym płaszczem z futrzanym kołnierzem. Przychodzi myśl, że Aleksander jest gotów do zajęcia miejsca w rodowej karecie, żeby odbyć podróż do jednej ze swoich posiadłości. Na przykład do Gródka, siedziby dóbr nazywanych „hrabstwem gródeckim"



Fot. za „Białostocczyzna" 4/1995, nr 40, s.105

lub do Choroszczy, centrum dóbr choroskich. Z Gródka Chodkiewicz uczynił swoją rezydencję, kiedy na początku XVI wieku wybudował tu zamek, początkowo zwany supraślskim, potem zamkiem w Gródku. Również w Choroszczy Aleksander Chodkiewicz gospodarzył z rozmachem. Karczował puszczę, budował młyny, folusze, sprowadzał osadników z Rusi i Mazowsza. W 1507 r. Choroszcz dostała od króla Zygmunta Starego prawa miejskie, rozwijała się intensywnie. Znajdował się tu dwór Chodkiewiczów, a miasto stanowiło wówczas centrum okolicznych dóbr. Trakty łączyły ją ze znaczniejszymi ośrodkami dóbr choroskich i całego Podlasia. Dobra chodkiewiczowskie Gródek i Choroszcz łączyła tzw. Droga Chodkiewiczowska.

Wiadomym jest, że przebieg dzisiejszych białostockich ulic Skorupskiej i Dalekiej wyznacza dawną (po 1569 r.) granicę między Wielkim Księstwem Litewskim a ziemiami Korony. W czasie pomiary gruntów dóbr białostockich przeprowadzonej w 1547 roku rozmierzone zostały grunta wsi Bojary. To między innymi przez Bojary, miejsca o kilkusetletniej tradycji, sięgającej początków osadnictwa nad rzeką Białą, zanim nastąpiły nowe namierzenia przechodziły dwa najstarsze trakty Białegostoku: Droga Chodkiewiczowska, łącząca należące do tego rodu dobra Gródek i Choroszcz oraz Droga Bazyliańska, której reliktem jest obecnie ulica Kraszewskiego. Istotne zmiany zostały przeprowadzone w XVIII wieku wraz z lokacją miasta w 1749 roku przez Jana Klemensa Branickiego oraz rozbudową jego reprezentacyjnej siedziby. Wtedy to nastąpiło wchłonięcie osady wiejskiej Bojary przez organizm miejski i coraz wyraźniejszy zanik funkcji chodkiewiczowskiego traktu.

Tomasz Popławski w artykule „Droga Chodkiewiczowska i Bazyliańska – najstarsze trakty Białegostoku" w kwartalniku „Białostocczyzna" 4/1995, nr 40, s.103-106 o Drodze Chodkiewiczowskiej pisze tak:

(…) Została odkryta w Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku podczas badań studyjnych w trakcie prac nad układem przestrzennym Bojar w 1994 r. Na Planie Beckera z 1799 r. można zauważyć jej pozostałości na odcinku pomiędzy dzisiejszymi ulicami Sienkiewicza i Pałacową. Do dzisiaj część parceli położonych na północ od ulicy Warszawskiej ma niespotykany kształt: dwóch połączonych ze sobą pod kątem ostrym prostokątów. Były to zapewne przed rozmierzeniem Nowego Miasta, na które prawa miejskie Białegostoku zostały przeniesione w 1749 r., dwie oddzielne działki zbiegające się pod różnymi kątami do Drogi Chodkiewiczowskiej. Z chwilą wytyczenia ulicy Warszawskiej i likwidacją dublującej ją Drogi Chodkiewiczowskiej nowe parcele utworzono łącząc dwa starsze, istniejące już namierzenia. Najbliżej od centrum zachowanym fragmentem, zlikwidowanym wraz z rozpoczęciem budowy Osiedla Piasta, był odcinek drogi przebiegający na tyłach parcel przy ulicy Warszawskiej. Łączył on nie istniejący dzisiaj fragment ulicy Skorupskiej z również obecnie nie istniejącą ulicą Okopową, dochodził do rzeki Dolistówki, a zarazem do pola siedzibnego wsi Skorupy. Tam ślad drogi zanika. Świadczyć to może o tym, że w momencie powstania wsi Skorupy w 1547 r. Droga Chodkiewiczowska straciła swoje znaczenie komunikacyjne. Poza polem siedzibnym wsi Skorupy droga biegnie dzisiaj istniejącymi ulicami: Gospodarską (fragment), Warmińską, Zbożową i Serwitutową. Od ulicy Leśnej, stanowiącej granicę pomiędzy wsiami Skorupy i Dojnowa ginie wyraźny jej ślad. Jest to efekt ponownego podziału wsi Dojnowa na parcele pod zabudowę jednorodzinną w okresie międzywojennym. Odcinek ten można dostrzec na mapie Textora – Sotzmanna z ok. 1800 r. Kontynuację Drogi Chodkiewiczowskiej odnajdujemy ponownie w pobliżu dzisiejszego przystanku kolejowego w Kurianach na ziemiach kolonii Henryków. Odtąd wije się ona pomiędzy rzekami, rzeczkami i bagnami puszczańskimi, przebiegając przez wieś Łukjany do gajówki Kościukówka, przebiega na północ od Żedni przez północny skraj wsi Sokole do granic administracyjnych wsi Dzierniakowo, gdzie droga urywa się. Pojawia się ona poza granicami Dzierniakowa i już bez przeszkód dociera do Gródka. (…)

Droga prowadziła do Gródka, a dokładniej do zamku. Dojazd do zamku stanowiła dzisiejsza ulica Błotna, wjazd znajdował się z zachodniej strony magnackiej rezydencji.

Jak dotąd, nie znajdujemy w dokumentach potwierdzenia, którymi drogami w późniejszych wiekach były realizowane podróże właścicieli Gródka. Wiadomo jednakże, że czasy świetności zamku mijały, a jego zniszczenie w XVIII w. bezpowrotnie ukróciło pamięć o Drodze Chodkiewiczowskiej.

Wiera Tarasewicz▲

Działalność Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej w latach 2016-2021

Poprzedni Kongres sprawozdawczo – wyborczy odbył się w czerwcu 2016 roku, działalność nowy Zarząd mógł rozpocząć dopiero pod koniec sierpnia, od dnia otrzymania odpisu postanowienia wydanego przez KRS.

Postanowiliśmy do końca roku kalendarzowego opracować plan pracy na kolejne lata.

W 2017 roku zgłosiliśmy ofertę do ogłoszonego przez Wójta Gminy Gródek otwartego konkursu w obszarze Działania i inicjatywy promujące Gminę Gródek i jej dziedzictwo kulturowe w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji pt. „W przedwojennym Gródku"

W ramach oferty zaplanowaliśmy wydanie broszury „Wycieczka do miejsc, których już nie ma. Przewodnik po przedwojennym Gródku", ekspozycję zgromadzonych zdjęć ukazującą mieszkańców Gródka i okolic sprzed wojny. Wykorzystane na wystawie fotografie pochodzą z „Księgi pamięci gminy Gródek" pod redakcją Mosze Siemiona wydanej w Izraelu w 1963 roku, ze strony www Mieleszki, z Muzeum Holocaustu w Stanach Zjednoczonych oraz od mieszkańców Gródka i ich bliskich. Poza tym odbyło się spotkanie promocyjne w formie wieczoru wspomnień, na którym osoby pamiętające czasy przedwojenne przybliżyły nam Gródek z tamtych lat.

O działalności TPZG było słychać w regionie i województwie – na spotkaniu promocyjnym i wernisażu wystawy obecne były media TVP 3, Radio Białystok, prasa.

Poza tym w 2017 roku Towarzystwo zaproponowało swoim członkom i sympatykom dwie wycieczki. Na pierwszą wybraliśmy się do Pracowni Filmu, Dźwięku i Fotografii w Michałowie, gdzie rozpoznawaliśmy osoby sfotografowane około 40 lat temu, wśród których byli mieszkańcy Gródka i okolicznych miejscowości.

Druga wyprawa to wycieczka na ścianę wschodnią naszej gminy, w czasie której poznaliśmy historię i losy mieszkańców wsi Wiero-

bie i Mostowlany, dzieje cerkwi pod wezwaniem Św. Apostoła Jana Teologa oraz innych miejsc.

Nawiązaliśmy współpracę ze szkołą, GCK, z innymi organizacjami, np. Aktywny Senior, KGW w Gródku.

Rok 2018 to przede wszystkim praca nad zadaniem „Wydanie zbioru utworów twórców Ziemi Gródeckiej". Fundusze pozyskane na ten cel pochodzą z dotacji Gminy Gródek w ramach „Otwartego konkursu ofert na wpieranie realizacji zadań Gminy Gródek w zakresie obejmującym działania i inicjatywy promujące Gminę Gródek i jej dziedzictwo kulturowe w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji".

Podsumowanie inicjatywy miało miejsce 24 listopada 2018 roku w GCK na wieczorze poezji pisanej i śpiewanej, podczas którego odbyła się prezentacja publikacji utworów lirycznych autorstwa poetów Ziemi Gródeckiej pt. "Słowa z serca, z duszy…" oraz koncert barda Wiktora Szałkiewicza.

W tymże roku zgłosiliśmy wniosek o przyznanie Nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf, założycielowi Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej – panu Leonowi Tarasewiczowi.

Nasze stowarzyszenie brało udział w Gminnych Obchodach 100 – lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości i zorganizowało stoisko zabawowo – muzealne podczas prezentacji w szkole.

Działalność TPZG w 2019 roku ograniczyła się do pracy nad Wydaniem cyklu reportaży z Gródka i okolic pt. „Zdjęcie z koniem" publikowanych wcześniej w Czasopisie i Wiadomościach Gródeckich – Haradockija Nawiny. Autorką reportaży jest Dorota Sulżyk – dziewczyna stąd, która w zwartej publikacji chciała przekazać to – czego już nie możemy zobaczyć, usłyszeć, dotknąć. Spotkanie autorskie połączone z promocją książki odbyło się w GCK w Gródku.

Ze względu na rozprzestrzenianie się wirusa Sars-Cov-2 i wszechobecną pandemię w roku 2020 nie podjęliśmy żadnej inicjatywy i nie zrealizowaliśmy żadnych zadań.

W roku 2021 we współpracy ze Szkołą Podstawową w Gródku złożyliśmy wniosek do MSWiA na zakup dwóch tablic interaktywnych do nauki języka białoruskiego.

Na prośbę mieszkańców miejscowości Radunin podjęliśmy się realizacji inicjatywy „Odkrywanie tożsamości mieszkańców ziemi czystej wody i lasów zielonych". W tym celu złożyliśmy trzy oferty konkursowe na realizację zadań wynikających z przygotowanego planu. Otrzymane dofinansowanie pozwoliło na wykonanie tablicy „Pamięci rodziców praojców naszych, którzy z Bożą pomocą trud pracy na roli i w lesie na chleb powszedni zamieniali". Została ona osadzona na kamieniu z podmurówki leśniczówki, która spłonęła w czasie II wojny światowej na terenie Uroczyska Wyżary. Przygotowaliśmy wystawę fotograficzną zdjęć pana Wierzbickiego pochodzącego z Radunina, a dziś mieszkańca Warszawy. Wystawę można jeszcze teraz obejrzeć w SP w Gródku. Na spotkaniu mieszkańców z zaproszonymi gośćmi była prezentowana książka pani Lucji Orzechowskiej „Dom chlebem pachnący". Na realizację zadania z Urzędu Marszałkowskiego otrzymaliśmy 3 tys., ze Starostwa Powiatowego 3.690 zł, a Wójt przyznał 4 tys. zł. Dodatkowo inicjatywę wsparły darowizny od osób fizycznych i prawnych.

Ostatnie lata nie pozwoliły rozwinąć szerzej skrzydeł i ograniczyły działalność Towarzystwa. Związane to jest z rozprzestrzenianiem się Covida i ograniczeniami w przemieszczaniu się i ilości osób przebywających w jednym miejscu.

Większość działań była możliwa dzięki wsparciu Samorządu, za co serdecznie dziękujemy Panu Wójtowi. Zadania realizowane przez Towarzystwo, zarówno te małe jak i te duże, zawsze spotkały się z życzliwym podejściem pana Wójta. Myślę, że w kolejnych latach będzie podobnie i bez względu na to, jacy ludzie zaangażują się w pracę, zawsze Pan Wójt będzie osobą wspierającą nasze zadania.

Chcę bardzo, ale to bardzo podziękować Zarządowi, który bez względu na czas i miejsce stał przy mnie i wspólnie realizował podjęte zadania. Wszyscy przez wiele lat pracujemy społecznie, kosztem swojego czasu wolnego, swego zdrowia, rodziny, a bywa, że często z jej pomocą realizujemy podjęte inicjatywy. Dziękuję członkom Towarzystwa, którzy wspierali działalność TPZG, wpłacali składki, spotykali się na podsumowaniach realizowanych inicjatyw oraz byli z nami na co dzień.

Bardzo wszystkim dziękuję.

Elżbieta Greś
Przewodnicząca TPZG▲

*18 marca 2022 odbył się **Kongres Sprawozdawczo – Wyborczy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej,** na którym wybrano nowy Zarząd Towarzystwa.*

Skład Zarządu stanowią następujące osoby:

1. *Elżbieta Greś - Przewodnicząca*
2. *Jan Karpowicz – Zastępca przewodniczącej*
3. *Danuta Barbara Garkowska - Skarbnik*
4. *Barbara Niczyporuk – Kanclerz*
5. *Aleksander Karpiuk – członek*
6. *Adam Ciuńczyk – członek*

Życzymy nowo wybranemu Zarządowi ciekawych pomysłów do realizacji i atrakcyjnych zadań, a przede wszystkim zapału i satysfakcji z pracy.

Śledź w gazecie, pyszki i kiełbaski Tadeusza

Rozmowa z Aliną i Tadeuszem Powichrowskimi

Pod koniec roku 2021 ukazała się książka, która powstała w Grzybowcach pt. „Rodzinna książka kucharska". Jest to, jak czytamy: „Wydanie pierwsze, opracowane wspólnym wysiłkiem szeroko pojętej rodziny Nowickich i Abramowiczów". O jej narodzinach dowiedziałam się jakiś czas temu, kiedy skontaktował się ze mną Tadeusz Powichrowski, jej autor (redaktor), z prośbą o przedrukowanie w niej wywiadu z Wiadomości Gródeckich, który kilka lat temu przeprowadziłam z Eugeniuszem i Krystyną Nowickimi z Grzybowiec. Wywiad znalazł się w pięknie wydanej książce. Obok licznych przepisów i bardziej oraz mniej archiwalnych zdjęć.

Z Aliną i Tadeuszem Powichrowskimi spotykam się w Grzybowcach w ich domu. To pani Alina ma korzenie w tej miejscowości. Gospodarze pokazują ogromne plakaty z drzewami genealogicznymi. Miało być jedno drzewo przeplatających się rodzin Nowickich i Abramowiczów, ale okazało się, że bardziej czytelne ze względu na wymienione 273 osoby, będą dwa osobne. Rozmawiamy o książce, o tradycyjnej kuchni, o kulinarnym przenikaniu się przepisów i oczywiście o Grzybowcach.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Dorota Sulżyk: Skąd pomysł, żeby taka publikacja się narodziła?

Tadeusz Powichrowski: Sam pomysł na książkę był bardzo pro-

sty. Wszystko zaczęło się od tego, że nasze córki zażyczyły sobie…

Alina Powichrowska: Generalnie historia jest inna, bo zaczęło się od tego, ze najstarszy brat mojego męża zaczął wydawać książki. Pierwsza była z czasów, kiedy wyemigrował do Ameryki. Mój mąż nie chciał być gorszy. Zaczęło się od książki o nalewkach…

TP: I zanim powstała moja pierwsza książka o nalewkach, czyli o moim hobby, to nasze córki zażyczyły sobie zbiór przepisów, które wykorzystuje żona. Żona powoli zabierała się za nie, ja przygotowałem szablony. A pomyślałem sobie, że skoro od kilkunastu lat zajmuję się hobbystycznie nalewkami, to zbiorę przepisy i wydam książkę. I to była pierwsza publikacja, druga zawiera przepisy na sałatki. (Oglądam te książki wydane przez pana Tadeusza, wszystkie powstały tu, w Grzybowcach).

Rozmawiając z kilkoma osobami z rodziny, stwierdziliśmy, że tak rzadko się spotykamy, żeby ze sobą pobyć, w dodatku najczęściej przy smutnych okazjach. I tak spontanicznie wymyśliliśmy spotkanie. I udało nam się jeszcze przed pandemią w 2019 r. zrobić je na podwórku u Olgi Bułatowicz. Wszystkim się bardzo spodobało i postanowiliśmy je powtórzyć w następnym roku. A potem przyszła pandemia. Miałem jej już dość i pomyślałem, że trzeba jakoś się rozruszać, wymyślić coś, co da trochę radości. I wymyśliłem rodzinną książkę kucharską. Bo przecież ostatecznie najlepiej spotyka nam się przy stole. Zacząłem powoli namawiać ludzi, żeby dołączyli do tego projektu. Niektórych namawiałem krótko, innych bardzo długo, a niektórzy nie dali się namówić i teraz żałują.

DS: Czyli książką zajął się Pan, chociaż to żona ma korzenie w Grzybowcach.

AP: Bo ja jestem umysłem ścisłym, a mąż humanistą. Pierwszą wersję drzewa genealogicznego na dużym szarym papierze 20 lat temu zrobiła moja siostra. Dużo informacji miała od mamy. Były potem uzupełnienia.

TP: Na spotkaniu u Olgi wyciągnęliśmy ten rulon z nazwiskami i datami, żeby każdy mógł popatrzeć, coś tam dopisać. Drzewa genealogiczne opracowałem, korzystając ze wszystkich dostępnych w Internecie bezpłatnych programów.

DS: Coraz więcej osób w dzisiejszych czasach stara się odtwarzać swoje drzewa genealogiczne.

AP: Gdy człowiek jest młody, nie myśli o tym, zmienia się to z wiekiem, kiedy stajemy się bardziej sentymentalni.

DS: Książka wymagała na pewno dużo wysiłku, pracy z Pana strony?

TP: Najwięcej czasu zajęło ponaglanie, mobilizowanie, przypominanie. Najpierw był jeden termin, który przesunęliśmy, potem drugi, bo ciągle czekaliśmy na czyjeś przepisy. Sam układ książki był dla mnie od początku jasny, wiedziałem, jak ma wyglądać z racji wydania już dwóch publikacji. Przed oddaniem do drukarni kilka razy nanosiłem poprawki. W projekt zaangażowało się około 20 osób. Niektórzy dali więcej niż 1 przepis.

DS: Myślałam, że wszystkie przepisy będą z Grzybowiec, ale widzę, że tak nie jest?

TP: Zastanawiałem się nad tym, ale przecież nie jest tak, że przepis jest tylko w jednym miejscu. I doszedłem do wniosku, ze to ma być książka o rodzinnych tradycjach. O tym, że rodzina jest różna, że nasze drogi poszły w różne strony, nasze zwyczaje kulinarne zaczęły ulegać wpływom, zmieniać, zaczęliśmy się do nich przyzwyczajać i traktować jako coś, co jest naszą tradycją. Jest to książka o tym, jak nasza rodzinna tradycja się zmienia. I w niej są przepisy bardzo stare, część z nich znam, części nie znałem. Sporo z nich chciałbym zrobić, ale się nie da, bo nie mam składników. Bo, gdzie ja kupię siarę? Przepis Gienka Nowickiego jest naprawdę odjechany, nie do powtórzenia w mojej kuchni. Śledź pieczony w gazecie w piecu. Zawija się śledzia w gazetę i wkłada się bezpośrednio do ognia. Gazeta spali się tylko z wierzchu, a cała reszta się upiecze.

DS: Z jakimi miejscami są związane te przepisy?

TP: Młodzi ludzie szukają zupełnie czegoś innego, zaglądają w różne części świata. Nasza rodzina rozjechała się po świecie. Część rodziny jest w Polsce, część w Niemczech, we Francji, Łotwie, Białorusi, Australii, Jugosławii. Przecież Janusz Szeremeta wiele lat temu wyjechał z Walił-Stacji aż do Japonii. W książce są przepisy z Bałkanów, rodzina australijska nie zdecydowała się na zamieszczenie przepisów w książce. Ale jak tu przyjeżdżają, to proszą głównie o pączki. Dlatego Olga przygotowała przepis na pączki. A ja zamieściłem przepis mojej mamy na grzybka (jajko, mleko, mąka i patelnia) i mojej teściowej na siarę. Jak starsze osoby podają przepis, to najczęściej pada określenie – „tyle, ile trzeba, na oko”. Jest tu przepis na ciasto z truskawkami mojej żony, bez których żadna impreza rodzinna się nie odbędzie.

DS: Jesteście zadowoleni z efektów? Jak została przyjęta ta książka?

AP: Zawsze pozostaje niedosyt. Szkoda, że nie zaangażowało się więcej osób. Szkoda, że zdjęć nie było więcej. Bo okazało się, że każdy z sentymentem ogląda te stare zdjęcia.

TP: Ale, gdybyśmy zamieścili tu więcej zdjęć, to książka byłaby trudna do uniesienia ekonomicznie. Bo chciałem, żeby to był dobry, trwały papier, żeby zdjęcia były duże, ciekawe, z różnych okresów czasowych. Odbiór książki (wydaliśmy ją w 46 egzemplarzach) był bardzo fajny. Często ktoś po jej odebraniu zaraz potem od razu pisał lub dzwonił, cieszył się, że tyle wspomnień odżyło. Odbiorcami tej książki były też osoby, które nie zamieściły przepisów. Być może zdecydujemy się na kolejną edycję, a może pójdziemy w inną stronę. Czuję się już fragmentem tego miejsca. Jak jakiś czas temu rozmawiałem z ojcem Gienka Nowickiego powiedziałem, że kiedyś, jak tu przyjeżdżałem, to wszyscy mówili do mnie po polsku, a teraz płynnie przechodzą z jednego języka w drugi. A on: „A, bo ty to już jesteś swój”. Bardzo mi się to spodobało. Ale tak tu jest, jak ludzie zaczynają Cię traktować jak swojego, przestają się kontrolować. I to jest fajne. A ten kawałek ziemi i ci ludzie zasługują na to, żeby coś z tego poszło dalej.


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Fascynuje mnie kuchnia i przenikanie kultur kulinarnych. Moja mama była mistrzynią świata w kuchni „zero waste”. Lekko czerstwą bułkę obtaczała w mleku z roztrzepanym jajkiem i smażyła na patelni. Kilkadziesiąt lat później dowiedziałem się, że to tosty francuskie, a w Katalonii to chleb św. Teresy. Jak wpadam na coś takiego, zastanawiam się, skąd u ludzi z biednej podlaskiej wioski pojawił się taki przepis.

DS: Skąd Pan pochodzi? Czym zajmujecie się zawodowo?

TP: Moi rodzice pochodzą ze wsi Góra (niedaleko od Krypna i Knyszyna). A ja jestem już z Białegostoku. Pracuję w firmie informatycznej, która zajmuje się oprogramowaniem dla różnych instytucji finansowych, dlatego kwestie techniczne związane z wydaniem książek nie stanowiły

wielkiego problemu. Żona jest urzędniczką, pracuje w jednym z urzędów w Białymstoku.

AP: Jedzenie, rozmowy o nim są u nas ważne. Moja mama jest z Grzybowiec, ale mieszkała w Białymstoku. Jak mój tato przeszedł na emeryturę, to pomyślał, że fajnie byłoby mieć domek na wsi i brat rodzony mojej mamy zaproponował, żeby u niego na podwórku wybudować letniskowy domek. I przyjeżdżaliśmy tu do rodziców. Mężowi się spodobało i wymyślił, że kupimy tu działkę. Byłam początkowo przeciwna. Kupiliśmy ją jednak i bardzo pokochaliśmy to miejsce. I na emeryturze mamy zamiar tu zamieszkać na stałe.

DS: Na pewno dobrze Wam tu w Grzybowcach? Macie wygodny, funkcjonalny dom, piękny ogród.

TP: Grzybowce to takie fajne miejsce, gdzie jest przede wszystkim cisza. Chociaż teraz trochę to się zmienia. Ten nasz dom mamy już od 20 lat. Najbardziej lubię tu te mgły, które są wszechobecne na łąkach. Grzybowce się zmieniły, starsi odeszli, dużo jest ludności napływowej. Pamiętam, jak robiłem płot, rozmawiałem często z panią Lubą, dla której specjalnie zrobiłem ławeczkę, bo chodziła już o 2 kijkach. Siadała i opowiadała, a była emerytowaną nauczycielką, znała Wandę Wasilewską.

AP: Przyjeżdżamy tu od trzydziestu kilku lat. Spędzałam tu też wakacje. Wszyscy nasi znajomi, którzy nas odwiedzają, zachwycają się Grzybowcami. Układ terenu jest niesamowity.

TP: Tak … no i ludzie … więc jeśli ktoś z czytelników będzie chciał wydać książkę, zrobić własne drzewo genealogiczne - służę pomocą, radą i wsparciem. Czy będziemy chcieli kontynuować tę naszą książkę? Nie wiem. Ale uważam, że sam pomysł, żeby zbierać i udostępniać stare „ustawiane" zdjęcia i przepisy gdzieś chowane po starych zeszytach ma wartość nieprzemijalną.

DS: Myślę, że ta rozmowa będzie inspiracją dla naszych czytelników.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Tak to było. Na obczyźnie



Fot. archiwum autora

Dziadek autora, Piotrogród 1917 r.

Był rok 1915. W Europie szalała wojna. Zawierucha wojenna dotarła również na ziemie polskie. W obliczu zagrożenia wojennego i szeroko zakrojonej akcji propagandowej władz carskich o wielu grożących okrucieństwach tysiące mieszkańców m. in. Podlasia musiały opuścić rodzinne strony i wyjechać w głąb Rosji. Wyjeżdżali całymi rodzinami bliższymi i dalszymi. Starali się trzymać razem ze znajomymi, sąsiadami.

Jaki los czekał uchodźców? W jakich warunkach przyszło im się żyć? Dotychczasowe ich życie zostało brutalnie przerwane. Ludzie żyjący w obrębie własnej miejscowości, mający kontakty z osobami z sąsiednich wsi i własną parafię, musieli to wszystko porzucić i wyjechać w nieznane.

Kiedyś mawiano: Rosja to ogromny kraj. Nie da się jej zmierzyć i ogarnąć umysłem. W Rosję trzeba wierzyć.

Z zachowanych materiałów archiwalnych, pamiętników i zapisanych wspomnień, w relacjach świadków tamtych wydarzeń wynikało, iż uchodźcy koleją byli kierowani do Rosji w centralnej części, Rosji północnej, Ukrainy, zachodniej Syberii, a nawet na Kaukaz i Daleki Wschód.

W drugiej połowie 1915r. i na początku 1916 r. w Rosji panował względny spokój społeczny i poziom życia materialnego. Należy podkreślić, iż społeczeństwo rosyjskie okazywało dużą życzliwość i pomoc w zakresie materialnym i bytowym wobec bieżeńców. Pomagano, przekazując żywność i udostępniając miejsce zamieszkania.

Aby utrzymać rodziny, uchodźcy podejmowali prace zarobkowe, nazwijmy to, w różnych sektorach gospodarki rosyjskiej.

Mogła to być praca na kolei, jeden z bieżeńców Cyryl (ur. w 1897 r.) w swoim pamiętniku pisał jako 18-letni chłopak: "podjąłem pracę w charakterze robotnika fizycznego na kolei na stacji towarowej w mieście Orsza. Za zarobione pieniądze musiałem utrzymać rodziców i młodszego brata. W wolnych chwilach dokształcałem się. Po wybuchu Rewolucji Październikowej wyjechałem do Piotrogradu (obecnie Petersburg), gdzie przebywali mój starszy brat z rodziną."

Bardzo wiele osób przebywających na Ukrainie, lub zachodniej Syberii pracowało w rolnictwie, w dużych gospodarstwach rolnych. Za wykonywane prace ludzie otrzymywali wynagrodzenie, żywność i miejsca mieszkania. Szczególnie na Syberii brakowało rąk do pracy w rolnictwie.

Z relacji Anastazji (ur. w 1895r.) wynikało, iż jej rodzina przebywała na Ukrainie w guberni charkowskiej. Członkowie rodziny i przebywający z nimi sąsiedzi pracowali w dużych gospodarstwach rolnych. Były to przede wszystkim duże połacie pól obsiewanych pszenicą, burakami cukrowymi i słonecznikiem. Powszechnie sadzono dużo dyń i arbuzów. Praca w rolnictwie nie należała do łatwych. „Ze słonecznika wytłaczano powszechnie używany olej. Z pszennej mąki pieczono chleb. Ziemniaków sadzono mało i rzadko spożywano. Czasami mieliśmy dość chleba pszennego i pierogów pod rożnymi postaciami. Tęskniliśmy do swego jedzenia."

Rodzina Józefa (ur. w 1903 r.) przebywała w zachodniej Syberii w guberni Tiumeńskiej, nad rzeką Irtysz. Pracowano w dużym gospodarstwie rolnym. Jak na owe czasy, było to gospodarstwo nowoczesne. Do żniw używano kosiarek konnych. Były też szklarnie. Józef wspominał: "Jako dorastający chłopiec pracowałem w miejskiej łaźni, sprzedając bilety wstępu. Za pracę otrzymywałem jakąś tam zapłatę. Czasami wyjeżdżaliśmy z dorosłymi do odległego miejsca, gdzie było słone jezioro i pozyskiwano sól. Tam praca była ciężka".

Rodzina Stefana (ur. w 1907 r.) przebywała na Dalekim Wschodzie w mieście Błagowieszczeńsk nad Amurem. Ojciec rodziny pracował w młynie. W ten sposób zapewniał byt rodzinie. Za nadwyżki mąki mógł wyhodować świniaka.

W r.1916 i na początku 1917 względny spokój w Rosji zaczęły burzyć wydarzenia związane z I wojną światową. Rosja na froncie wschodnim zaczęła ponosić ogromne straty. W kraju wobec narastającego kryzysu gospodarnego zaczęły się strajki i rozwijało się powszechne niezadowolenie z rzędów cara Mikołaja II.

Uchodźcy z ziem polskich powoli zaczęli odczuwać skutki narastającego kryzysu politycznego, gospodarczego, i społecznego w Rosji. Powszechne niezadowolenie społeczne zaczęło powoli uderzać w bieżeńców. Rosjanie z niechęcią, a później często z wrogością zaczęli traktować naszych rodaków.

CDN.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni. Odcinek sześćdziesiąty dziewiąty

Jej wysokość... sałata

Planując materiał na „gwiazdę" do świątecznego wydania „WG-HN", zastanawiałam się nad przedstawieniem Państwu bardzo dostojnej i eleganckiej rośliny. Uprawa jej ma tradycję sięgającą starożytności. Sadzono ją głównie w ogrodach pałacowych i klasztornych. Z czasem straciła na popularności i uznana została za roślinę staromodną. Jednak szybko powróciła do ogrodów ze względu na swoją odporność na zmienne warunki atmosferyczne oraz wszechstronność zastosowania. Z bukszpanu, bo to o nim chciałam Wam napisać, można tworzyć topiary (formy), nadające ogrodowi oryginalności… ale, wystarczy. Dziś będzie o sałacie. Nie muszę chyba nikogo przekonywać do tego, że sałata z własnej grządki jest zdecydowanie zdrowsza, gdyż ta uprawiane przemysłowo może zawierać azotany, co jest skutkiem intensywnego nawożenia. Delikatne liście i kruche „serce" można zjeść od pierwszego do ostatniego listka, a w dodatku sałata ma tyle odmian, że w kuchni gości od wiosny do jesieni. Cieszmy się zatem z dobrodziejstwa tej, którą możemy wyhodować sami. Co zawiera? Całkiem sporą ilość witamin i składników mineralnych. Są w niej witaminy C i E. To składniki, które hamują proces starzenia się skóry, a także chronią organizm przed wolnymi rodnikami. Nie można pominąć również witaminy A, sprzyjającej dobremu widzeniu czy witaminy D. W sałacie jest też wapń, magnez, potas i żelazo, a to nie wszystko. Poza tym ma działanie odkwaszające, zaś zawartość błonnika działa dobrze na trawienie. Wybierając odmiany sałaty, warto pamiętać, że te o luźnych, ciemnozielonych liściach mają więcej witamin niż pozostałe. Ma jeszcze jeden plus, zwłaszcza dla odchudzających się – albowiem 100g zawiera tylko 15 kalorii! Oczywiście zależy to od tego, w jakiej postaci ją podamy. Sałata rośnie szybko, jest niezbyt wymagająca, jeśli chodzi o warunki glebowe czy klimatyczne. Najlepiej rozwija się na glebach gliniasto-piaszczystych, nawożonych obornikiem lub kompostem. Sałata nie lubi rosnąć jedynie na ziemi piaszczystej i suchej. W początkowej fazie wzrostu potrzebuje sporo światła, potem nie ma już takich wymagań i rośnie zarówno w słońcu (poza zbyt dużymi upałami), jak i w cieniu czy półcieniu. Najlepszy i najbardziej delikatny smak mają sałaty uprawiane na próchniczej i wilgotnej ziemi. Na glebie zbyt suchej staje się twardsza i gorzkawa. Sałata jest rośliną jednoroczną o stosunkowo krótkim okresie wegetacji. Stopniowe wysiewanie małych ilości kolejnych partii nasion sprawia, że unikniemy okresowej obfitości, oraz, co za tym idzie, późniejszych deficytów tego cennego warzywa. Najbardziej sprawdza się metoda gęstego sadzenia sałaty i zbierania jej tzw. metodą liściową. Nadają się do tego zwłaszcza odmiany dębolistne. Ich nasiona wysiewamy począwszy od kwietnia (przez kolejne miesiące) co kilka dni, siewki przerywamy, zostawiając odstępy co 5 cm. Po około 4 (do 8) tygodniach zbieramy liście poprzez ścinanie ich na wysokości około 2 cm nad ziemią. Przycięta roślina szybko odbija i po ok. 8 tygodniach gotowy jest kolejny jej zbiór. Taki cykl możemy powtarzać 2, 3 razy w roku. Sałata świetnie nadaje się do wypełniania luk po zbiorach innych roślin. Zawczasu możemy więc przygotować sobie zapas sałatkowych sadzonek przezornie wysianych w tym celu w rozsadniku. Uzupełniających wysiewów nie powinniśmy dokonywać w upalne dni.



Fot. Barbara Niczyporuk

A teraz czas na kuchnię, a w niej… Sałatki z sałatą w roli głównej. To zawsze wyśmienity pomysł na przekąskę, dodatek do obiadu lub drugie śniadanie. Szybkie sałatki, takie jak np. sałatka z kurczakiem, sałatą lodową, suszonymi pomidorami i serem feta doskonale sprawdzają się na imprezach. Najlepsze sosy do sałat to przede wszystkim lekkie dressingi na bazie oliwy, wody, octu i przypraw oraz dipy majonezowo-jogurtowe, śmietanowe. Do sałatek można wykorzystać każdą odmianę sałaty – w zależności od upodobań. Nic nie zastąpi lekko pikantnej rukoli czy dekoracyjnej sałaty karbowanej. Chrupkość sałaty lodowej jest bezkonkurencyjna, natomiast sałatę rzymską cechuje delikatna gorycz i orzechowe nuty. W kulinarnym świecie sałatki stanowią efektywny posiłek na każdą okazję. Sałata z oliwkami, pomidorami i serem feta to przysmak znany przez wszystkich! Sałatka z ogórkiem, papryką sałatą i kurczakiem najlepiej smakuje w letni wakacyjny dzień. Sałata słodko- kwaśna to wspaniały dodatek do obiadu, przypadnie do gustu zwłaszcza wielbicielom orientalnych smaków. Sałata z jajkiem i śmietaną po polsku to danie pełne pysznych witamin. Wartościowa sałata to także element dekoracyjny, stroi serwowane mięsa, wędliny, jajka i ryby! Korzystajcie ze skarbów, jakimi są sałaty!

A może ktoś skorzysta z **przepisu na kotlety z jajek**. Jeśli zostaną Wam ugotowane jajka z Wielkanocy, możecie je śmiało wykorzystać. Składniki: 6 średnich jaj ugotowanych na twardo, 1 surowe jajko, 2 płaskie łyżki bułki tartej, łyżka siekanego koperku lub szczypiorku, po pół łyżeczki soli i pieprzu do smaku. Obierz ugotowane jaja i umieść je w misce. Używając widelca należy dobrze je wygnieść. Do masy jajecznej dodaj surowe jajko, 2 płaskie łyżki bułki tartej oraz siekany koperek lub szczypiorek, sól i pieprz. Całość dobrze wymieszaj. Masę możesz odstawić do lodówki na 30 minut. Kotlety będą się ładniej formować. Łyżką odmierzaj porcje wielkości orzecha włoskiego. Formuj lekko spłaszczone kule. Umieszczaj w talerzu z bułką. Obtaczaj kotlety z obu stron i układaj obok siebie na talerzu. Gdy już wszystkie będą gotowe nagrzej patelnię. Wlej olej. Kotlety smaż na średniej mocy palnika po 3-4 minuty z obu stron, do zarumienienia (czas smażenia zależy od ustawionej mocy palnika). Powinny się wszystkie zmieścić na jednej, sporej patelni. Dobrego i spokojnego czasu nam wszystkim życzę.

Barabara Niczyporuk▲

Porada językowa

Ostatnio moja uczennica, opowiadając jakąś historię, w wypowiedzi użyła czasownika wiszczeć. Jest to regionalizm białostocki. Synonimy tego wyrazu to krzyczeć, piszczeć. W polszczyźnie funkcjonuje wyraz gardłować, który obecnie ma znaczenie negatywne. Mówimy tak, gdy ktoś przemawia głośno w sprawie, która nam się nie podoba. Dawniej słowa „gardłować" używano, gdy broniono jakiejś sprawy. Wyraz powstał od słowa gardła. Gardłować oznaczało narażanie życia w obronie czegoś. „Musiał bronić interesów swego pana, gardłować za nim po sejmikach, łba i szabli nadstawiać", tak pisał Aleksander Brukner (źródło: Narodowe Centrum Kultury – Ojczysty – dodaj do ulubionych). Zamiast gardłować i wiszczeć, spróbujmy porozumiewać się spokojnie i w zgodzie.

Irena Matysiuk





1% procent dla dzieci z naszej gminy

1% dla Jasia

Jaś w wieku 10 miesięcy zachorował na opryszczkowe zapalenie mózgu. Od tamtej pory sam nie siedzi, nie chodzi, a ataki padaczki źle wpływają na jego rozwój. W chwili obecnej jest karmiony dojelitowo (PEG). Wymaga całodobowej opieki. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904, cel szczegółowy: 17376 Jan Bilkiewicz.

1 % dla Oliwki

Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%" należy wpisać: 17482 Bielenia Oliwia.

1% dla Szymona

Szymon Grygoruk urodził się z Zespołem Downa i złożoną wadą serca. Gdy miał 5 lat wykryto u niego niedosłuch obustronny głęboki.

Fundacja Avalon KRS 0000270809- w rubryce cel szczegółowy wpisz „GRYGORUK, 13913".

1% dla Sebastiana

Sebastian cierpi na Mózgowe porażenie Dziecięce pod postacią spastycznego niedowładu 4 kończynowego, nie siedzi, ani nie chodzi samodzielnie, porusza się na wózku aktywnym. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904, cel szczegółowy: 18290 Chlabicz Sebastian.

1% dla Jagody

Jagódka cierpi na ciężką encefalopatię niedokrwienno- niedotleniową oraz wrodzoną , złożoną wadę serca. Objęta jest pomocą Fundacji „Pomóż im" oraz Hospicjum Domowego dla Dzieci. Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" KRS 0000037904. W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%": 31846 Jagoda Mojsak.

1% dla Marysi

Marysia urodziła się 30 listopada 2019 z ciężką wadą wrodzoną- przepukliną przeponową. W 4 miesiącu życia w wyniku powikłań dostała skrętu jelit z niedrożnością. Marysi jest potrzebna ciągła rehabilitacja.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą" KRS 0000037904. W rubryce cel szczegółowy: 1 % 38901 Maria Koronkiewicz.

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochowicz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.*
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 04.04.2022 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.
ISSN: 1427-261X, **NAKŁAD:** 400 egz.

OGŁOSZENIA

- ▼**KUPIĘ LAS,** tereny zakrzaczone tel. 791 585 629
- ▼**USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220
- ▼**USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106
- ▼**SPRZEDAM** działkę przemysłową 2200m^2 znajduje się na niej sprawny trak. Tel. 695 947 116 - Walentyna Trochimczyk

OGŁOSZENIA DROBNE SĄ BEZPŁATNIE.

W CELU ZAMIESZCZENIA PROSIMY O KONTAKT Z REDAKCJĄ.



Perłowy Uśmiech www.perlowy-usmiech.pl

Centrum Stomatologii Estetycznej

PERŁOWY UŚMIECH®

STOMATOLOG PEŁEN ZAKRES USŁUG

Gabinet najbliżej Ciebie:

ul. Młynowa 10 lok. 3
16-040 Gródek
grodek@perlowy-usmiech.pl
Rejestracja: (85) 307 08 55

Godziny otwarcia:

Poniedziałek 8-14 | Wtorek 12-18 | Środa 12-18
Czwartek 8-14 | Piątek 12.30-18 | Sobota 9-15

PROTEZY REFUNDOWANE BEZ KOLEJKI

wybielanie lampą
beyond™ Polus

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia